Cena 50 gr.

głos NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 10 IX — 16 IX 1960 r. Nr 37 (196)

Dziś:
W numerze

- Wspomnienia z Rzymu
- Czym się interesuje młodzież PBMNH?
- Nad Morzem Czarnym była pogoda.

W sierpniu plan produkcji towarowej przekroczony

Wartość dodatkowych wyrobów HiL 30 mln. zł

Sierpień — jeden z najtrudniejszych miesięcy w roku pod względem wykonywania planów produkcyjnych w hutnictwie, zapisał się zupełnie dobrze w kronikach Huty im. Lenina. Mimo, że do obiektywnych przeszkód jakie stwarza okres nasilonych urlopów i upałów, doszedł jeszcze niedobór produkcyjny w zakresie kęsisk, blach gorąco i zimno walcowanych, spowodowany awaryjnym postojem Zgniatacza. Wzmożona mobilizacja wszystkich załóg huty, czego wyrazem było chociażby przyjęcie przez podstawowe wydziały huty dodatkowych zadań produkcyjnych na sierpień, przyniosła spodziewane rezultaty.

Plan miesięczny produkcji towarowej huty według cen zbytu wykonany został w 105,3 proc., natomiast plan produkcji globalnej liczony według cen porównywalnych wykonany został tylko w 96,1 proc. Skąd się wzięła ta różnica? W poprzednim okresie urosły znacznie zapasy stali we wlewkach, gdyż Walcownia Zgniatacz nie odbierała wsadu. Obecnie zapasy te uległy już zużyciu. Stal przetworzona na kęsiska, a następnie blachy stanowią w planie produkcji towarowej huty poważną pozycję. Stąd wysokie przekroczenie planu towarowego (wartość ponadplanowej produkcji towarowej huty wynosi w sierpniu ok. 30 mln złotych) przy jednoczesnym niewykonaniu zadań produkcji globalnej.

(Dokończenie na str. 4)

12 bm. ogólnopolska narada racjonalizatorów w naszej hucie

Z inicjatywy CRZZ zwołana została do naszej huty ogólnopolska narada przedstawicieli 120 klubów techniki i racjonalizacji. Narada ta odbędzie się w najbliższy poniedziałek 12 bm., początek o godzinie 9.30 rano. Udział w naradzie racjonalizatorów wezmą także przedstawiciele wojewódzkich rad postępu technicznego, wynalazczości i racjonalizacji przy WK ZZ i WKP NOT oraz przedstawiciele niektórych zarządów głównych Związków Zawodowych i stowarzyszeń naukowo technicznych. Łącznie przybędzie do huty na naradę ok. 180 osób.

Zorganizowanie przez CRZZ tej narady w Hucie im. Lenina podyktowane zostało chęcią wykorzystania doświadczeń KTiR naszej huty, oraz zapoznania uczestników z kombinatem. **jd**

Medalista olimpijski w Nowej Hucie

25 bm. rozpoczynają się rozgrywki pięściarskie o mistrzostwo II ligi. Pięściarze Hutnika zaliczeni zostali do II grupy wraz z Błękitnymi Kielce, Carbo Gliwice, Fafawagiem Wrocław i Budowlanymi Kielce. Szósta drużyna wyłoniona zostanie w eliminacji.

Pierwsze spotkanie, pięściarze Hutnika rozegrają na własnym ringu w dniu 25 bm. Przeciwnikiem ich będzie drużyna Błękitnych z Kielc. W meczu tym sympatycy boksu z Nowej Huty będą mieli okazję zobaczyć brązowego medalistę z Rzymu LESZKA DROGOSZA. Ponadto w drużynie kieleckiej wystąpi doskonały zawodnik wagi koguciej WÓJTOWICZ. W ogóle z Kielc nadchodzą wiadomości, że Błękitni zmontowali na najbliższy sezon bardzo mocny zespół. Zadanie Hutnika nie będzie więc łatwe.

Z drugiej strony pięściarze nowohuccy przygotowani są bardzo dobrze do sezonu. Większość zawodników wykazuje już dobrą formę. W zespole panuje bojowy duch — zawodnicy pragną w tym roku dołożyć wszelkich starań aby uzyskać upragniony awans do I ligi.

W niedzielę 11 bm. w Częstochowie odbędzie się międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Katowice — Kraków. W reprezentacji Krakowa wystąpi kilku pięściarzy Hutnika, dla których występ ten będzie sparringiem przed batalią mistrzowską. wb

Eksport blach przyniósł w br. wiele milionów zł zysku

BLACHA jest podstawowym asortymentem wyrobów hutniczych produkowanych przez załogę naszej huty na eksport. W ciągu ostatnich 8 miesięcy wysłaliśmy za granicę 219.133 tony blachy (w tym przeszło 60 tys. ton blachy zimno walcowanej) wartości 728 mln złotych.

Największymi odbiorcami naszej blachy są kraje Demokracji Ludowej na czele ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i Czechosłowacją, które biorą od nas 65 proc. ogólnej produkcji eksportowej. Pozostałe 35 proc. przypada na kraje skandynawskie m. in. Szwecję, Norwegię i Danię oraz kraje zamorskie m. in. Brazylię, Argentynę i Urugwaj. Ogółem nasze blachy zimno i gorąco walcowane wysyłamy obecnie do 25 krajów.

Kilkadziesiąt milionów złotych uzyskała nasza huta również za eksport koksu i produktów węglopochodnych. Zakład Koksochemiczny wysłał m. in. za granicę 5.100 ton paku granulowanego wartości 3 mln złotych, 4.200 ton benzolu motorowego, wartości 13.600 tys. złotych, 2.100 ton naftalenu surowego wartości 3.600 tys. złotych i 50 tys. ton koksu wielkopiecowego, za który otrzymano 18,5 mln złotych. Odbiorcami produktów węglopochodnych są: Dania, Szwecja, Francja, Włochy, Jugosławia, NRF i Szwajcaria, a koksu: Węgry, Rumunia i NRD.

Według wstępnych obliczeń produkcja eksportowa Huty im. Lenina przysporzy w br. naszej gospodarce narodowej ponad 1.150 mln złotych. **kan**

Wycieczka w Tatry Słowackie

Rada Zakładowa Kombinatu wspólnie z PTTK Huty im. Lenina organizuje dla posiadaczy kart turystycznych trzechdniową wycieczkę w Tatry Słowackie. Planowany odjazd autobusu z Placu Centralnego o godzinie 5-tej w dniu 12 bm. Koszt wycieczki 80 zł od osoby. **dz**

Tak mało we wrześniu słońca. Każda wolna chwila trzeba wykorzystać na spacer.

Uśmiechem i kwiatami witała załoga huty czechosłowackich przyjaciół

Gorąco i serdecznie witamy!

ODŚWIĘTNY wygląd przybrało nasze miasto i kombinat na powitanie dostojnych gości — wysłanników bratniego kraju, na czele z wicepremierem rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej towarzyszem **Simonkiem.** W głównym punkcie Nowej Huty, na Placu Centralnym wśród barwnych kwietników i krzewów róż ustawiono olbrzymie maszty z narodowymi flagami Czechosłowacji i Polski, na tle których widniały portrety przywódców obu krajów towarzysza Nowotnego i Gomułki.

Delegacja czechosłowacka zwiedza kombinat.

Na ulice miasta licznie wyszła młodzież szkolna i starsi mieszkańcy, aby serdecznie, po przyjacielsku przywitać przedstawicieli partii i rządu szczególnie bliskiego nam kraju. W kombinacie u wejścia do budynku dyrekcji, gości w imieniu załogi powitał dyrektor naczelny inż. **Kołomyjski** oraz przedstawiciele organizacji społecznych, wręczając im przy tym wiązanki kwiatów.

Nasi goście podczas spotkania z załogą.

Po krótkiej informacji dyrektora omawiającej dotychczasowe osiągnięcia naszych hutników i plany perspektywiczne rozbudowy kombinatu do 3,5 miliona ton stali rocznie, delegacja czechosłowacka zwiedziła podstawowe wydziały huty.

W szczególnie serdecznej, przyjacielskiej atmosferze odbyło się spotkanie drogich nam gości z aktywem gospodarczo-politycznym naszej huty. Owacyjnie witani za stołem prezydialnym zasiedli m. in. wicepremier rządu CSRS tow. **Simonek** i tow. **Jankowcowa**, sekretarz KC KP Słowacji tow. **Lenart**, dyrektor zakładu „Praha" tow. **Kapek**, sekretarz KC PZPR tow. **Kliszko**, wicepremier rządu tow. **Jaroszewicz** i sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. **Motyka.** Oklaski co chwila przerywały okrzyki, na cześć braterskiej przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Po tych spontanicznych objawach sympatii i gościnności, głos zabrał sekretarz KF PZPR tow. **Młyniec.** Mówił on o braterskiej pomocy Związku Radzieckiego przy budowie największego kombinatu metalurgicznego, który już dziś produkuje więcej stali niż wszystkie przedwojenne huty w kraju oraz o przeobrażeniach jakie dokonały się na przestrzeni kilku ostatnich lat w życiu zakładu i psychice jego załogi. Dobitnie podkreślił także korzyści jakie przynosi wymiana doświadczeń między hutnikami Polski i Czechosłowacji.

Następnie głos zabrał wicepremier rządu tow. Simonek, który serdecznie podziękował za gorące i przyjacielskie przyjęcie. W swoim wystąpieniu uwypuklił on znaczenie zacieśniania się więzów braterskiej przyjaźni między naszymi narodami oraz ich wkład w dzieło budowy socjalizmu i utrwalanie pokoju na świecie.

Spontanicznym aplauzem przyjęła sala słowa tow. Simonka o nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie. Odpowiedział on z kolei na zadane przez hutników pytania dotyczące m. in. rozwiązania u naszych sąsiadów problemu mieszkaniowego i roli czechosłowackich Związków Zawodowych w zakładach pracy. Na zakończenie spotkania dyrektor naczelny huty tow. Kołomyjski wręczył naszym gościom drobne upominki. **dz**

Pierwsze wnioski z wyborów w grupach partyjnych

Marian Najduchowski

Sekretarz OOP PZPR Wydziału Wielkie Piece

Żarliwa krytyka na zebraniach

OCENIAJĄC przebieg wyborów w grupach partyjnych Wydziału Wielkopiecowego, z przyjemnością trzeba podkreślić żarliwość dyskusji na zebraniach wyborczych. Towarzysze ostro krytykowali poszczególnych członków grup i grupowych za zaniedbywanie się w pracy. Szczególnie dotyczy to towarzyszy młodych stażem i wiekiem, którzy nie chcieli godzić się z dzieleniem organizacji na aktyw i nie aktyw. Z dyskusji wynikało, że każdy powinien być aktywistą. Towarzysze chcieliby również widzieć większy wkład w organizację życia partyjnego, jak i wgląd w codzienną działalność w wydziale zarówno ze strony instancji jak i egzekutywy OOP.

Dowodem rzeczywiście żarliwych dyskusji i krytycznej oceny pracy jest fakt, że tylko trzech z dotychczasowych grupowych partyjnych zostało ponownie wybranych: siedmiu innych, to towarzysze nie pełniący w ubiegłej kadencji tej funkcji.

W dyskusjach wiele uwagi poświęcono kierowniczej roli partii w wydziale, podkreślając wagę tej sprawy. Towarzysze chcieliby uczestniczyć jak najpełniej w życiu swego wydziału. I wtedy, gdy są trudności w wykonywaniu planu, jak i wówczas, gdy się karze czy nagradza. Te sprawy można z powodzeniem omawiać w grupach partyjnych, gdy biorą udział w ich zebraniach mistrzowie czy kierownicy.

Inna istotna sprawa w dyskusjach, to rozbudowa organizacji partyjnej. Mimo, że grupy miały poważne osiągnięcia, właśnie w tej dziedzinie jest bardzo dużo do zrobienia. W wydziale jest jeszcze wielu dobrych inżynierów i przodujących robotników, niejednokrotnie byłych aktywistów ZMP, członków ZMS i bezpartyjnych, którzy — to także podkreślano na zebraniach grup — z powodzeniem już teraz mogliby zasilić szeregi partii.

Równolegle z akcją wyborczą oddziałowych organizacji zmianowych, cała nasza organizacja powinna koncentrować uwagę na ważnym i trudnym zadaniu nadrobienia strat w produkcji surówki i wykonaniu rocznego planu, a tym samym dostarczyć przemysłowi maszynowemu i lekkiemu zaplanowane ilości surówki. Sądzę, że nowo wybrane oddziałowe organizacje i wszyscy członkowie partii potrafią stworzyć taką atmosferę, która połączy załogę Wielkich Pieców w jedną rodzinę i wspólnymi siłami zagwarantuje wykonanie i przekroczenie trudnych tegorocznych zadań.

Andrzej Nowicki

Sekretarz KZ PZPR Pionu Głównego Mechanika

Z członkami partii trzeba częściej rozmawiać

WYBORY grupowych partyjnych rozpoczęliśmy 20 sierpnia. 5 września zakończyliśmy całą akcję. W sumie w tym roku, w pięciu oddziałowych organizacjach, wchodzących w skład Komitetu Zakładowego Pionu Głównego Mechanika wybranych zostało 37 grupowych partyjnych. I dla porównania: w poprzedniej kadencji mieliśmy 34 grupy. Na 37 grupowych, 13 to nowi, reszta zaś tj. 23, zostało ponownie wybranych. Nasi grupowi to w przeważającej mierze wysokokwalifikowani robotnicy.

Jakie uwagi nasuwają się w związku z wyborami grupowych partyjnych?

W Wydziale Konstrukcji Stalowych dyskutowano nad wykonaniem zadań produkcyjnych bardzo ważnych dla huty, bo decydujących o terminowym oddaniu do montażu zleceń inwestycyjnych, a szczególnie suwnic i innych elementów. W Wydziale Odlewnie omawiano styl pracy egzekutywy i grupowych (jest ich tam 9) oraz postawę członków partii. **We wszystkich grupach dyskutowano nad zagadnieniami propagandy, czytelnictwa i prenumeraty prasy partyjnej i „Głosu Nowej Huty".** Wiele mówiono o szkoleniu partyjnym. Deklarowano też uczestnictwo w określonych grupach szkoleniowych. Szczególnie dużo towarzyszy zgłosiło się do szkolenia światopoglądowego, jak również z historii ruchu robotniczego. O ile w ub. roku w szkoleniu światopoglądowym brało udział 60 towarzyszy, to obecnie zgłosiło się już 141.

W naszej organizacji nie ma członka partii, który nie miałby określonego zadania. Istnieje też kontrola wywiązywania się z zadań partyjnych. W okresie zebrań wyborczych uwypukliło się jednak, że doraźne kontrole przydzielonych zadań nie wystarczają. **Z członkami partii trzeba częściej rozmawiać i pomagać im w rozwiązywaniu różnych problemów.** Kto to ma robić? Oczywiście członkowie komitetu, egzekutywy OOP i kierowniczy aktyw gospodarczy. Ten ostatni nie we wszystkich wydziałach wywiązywał się z zadania. Nie chodzi tu o rozmowy „w ogóle"; mam na myśli określone rozmowy na temat stosunku do pracy, warunków socjalno-bytowych, bieżącej polityki partii i jej ideologii, podnoszenia swoich wiadomości fachowych, ogólnych i politycznych. Problemy te KZ przedstawił aktywowi podczas kampanii wyborczej w grupach partyjnych.

Obecnie rozpoczęły się w naszej organizacji indywidualne rozmowy z wszystkimi członkami partii. Bierze w nich udział najlepszy aktyw partyjny. Celem ich jest dokonanie oceny postawy każdego członka. Sądzimy również, że rozmowy te przyczynią się do wyjaśnienia niektórych nabolałych problemów oraz zwrócą uwagę na wiele braków w naszej pracy. W rezultacie przyczynią się one do opracowania programu działania organizacji na okres powyborczy.

Usprawnienie o wartości miliona złotych

W CELU właściwego wykorzystania żużla wielkopiecowego — odpadu powstającego przy produkcji surówki, w planach rozbudowy naszej huty uwzględniono budowę nowoczesnego obiektu przerobu żużla kawałkowego, używanego m. in. do wyrobu prefabrykatów budowlanych. Dotychczas żużel wielkopiecowy wykorzystywany jest do wyrobu cementu hutniczego oraz wyrobu materiałów budowlanych w Wydziale Produkcji Ubocznej Huty. Z żużla wykonuje się również wartościowy p u m e k s.

W związku z dużym zapotrzebowaniem budownictwa na ten produkt inżynierowie: RUDZIŃSKI, KRÓL i SABELA postanowili we własnym zakresie dokonać modernizacji prowizorycznych urządzeń służących do spieniania żużla. Jak nas informuje inż. Król, o ile w I półroczu br. nasza huta wyprodukowała 11 tys. ton pumeksu, to po uruchomieniu nowych urządzeń, co nastąpi w październiku br., produkcja wzrośnie do 6 tys. ton miesięcznie oraz znacznie poprawi się jej jakość. **Należy nadmienić, że usprawnienie to przysporzy naszej hucie milion zł oszczędności rocznie.**

Nowatorzy produkcji napotykają jednak w trakcie realizacji projektu na wiele trudności. M. in. służba utrzymania ruchu z Oddziału Granulacji Żużla, przystosowana do robót remontowo-konserwacyjnych nie jest w stanie wykonać w terminie do 1 października br. nałożonych na nią zadań. Inicjatorem tego cennego usprawnienia przyjdzie na pewno z pomocą kierownictwo wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń.

kan

Kronika Kombinatu

W Wydziale Wielkopiecowym dokonano już wielu cennych innowacji usprawniających proces wytopu surówki. Obecnie czyni się tu przygotowania do zastosowania do dmuchu wielkopiecowego domieszki gazu wielkopiecowego. Według wstępnych obliczeń doprowadzenie do jednego wielkiego pieca w ciągu godziny 1 tys. m sześć. gazu pozwoli zaoszczędzić rocznie 24 tys. ton koksu.

*

Powolne lecz systematyczne i stałe odradzanie się ruchu racjonalizatorskiego — oto proces, który uwidacznia się szczególnie w Wydziale Walcowni Wstępnych. Świadczą o tym wyniki uzyskane w II kwartale br. Dzięki zastosowaniu do produkcji 33 projektów racjonalizatorskich wygospodarowano w tym czasie 3,276 tys. zł oszczędności.

Nasze doświadczenia pomagają innym

Nieraz pisaliśmy o różnych formach pomocy dla innych zakładów hutniczych w kraju i za granicą np. poprzez wymianę doświadczeń produkcyjnych, szkolenie fachowców itd. Ta jednak pomoc, o której chcemy poinformować jest nieco odmienna. W Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie buduje się dwie baterie koksownicze, zupełnie takie same jak pracujące już w naszej hucie.

Dla uruchomienia tych baterii potrzeba było doświadczonego fachowca, który by pomógł załodze w rozruchu i w pierwszym najtrudniejszym okresie produkcyjnym. Zwrócono się do głównego inżyniera Zakładu Koksochemicznego naszej huty JÓZEFA HOMME o objęcie kierownictwa rozruchu baterii. Od paru tygodni inż. Homme przebywa na delegacji w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. Uruchomił 6 baterii koksowniczych w naszej hucie i ostatnio... siódmą baterię w Częstochowie. Następna bateria ma ruszyć w Hucie im. Bieruta w październiku br.

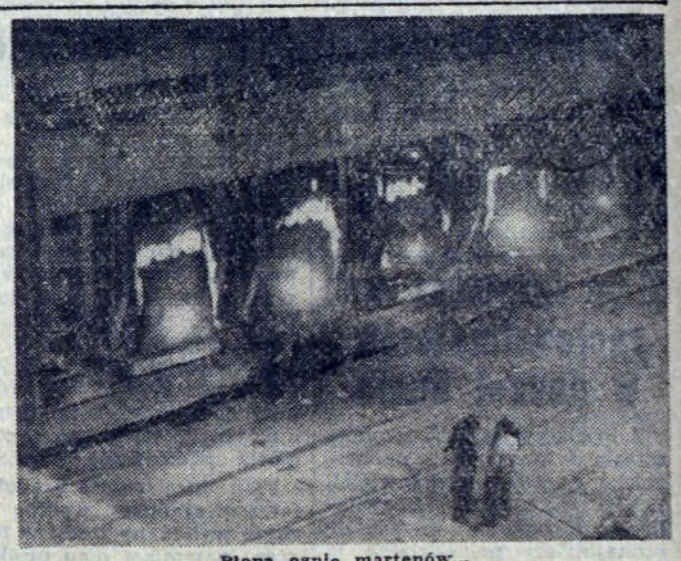

Płoną ognie martenów...

Interesujące filmy i konkurs z nagrodami dla pracowników huty

KILKA ELEMENTÓW złoży się na to, że obchodzony we wrześniu Miesiąc BHP obfitować będzie w rozmaite atrakcje. Załoga naszej huty może brać udział w specjalnie dla niej przygotowanych seansach kinowych, które odbywać się będą w każdy czwartek, w sali widowiskowej budynku „S" Centrum Administracyjnego huty. Początek projekcji o godzinie 14.30, czas trwania seansu wynosi ok. 2-ch godzin.

Na program składa się kilka instruktażowych filmów z dziedziny bhp, m. in. **„Organizacja stanowiska roboczego", „Higiena i racjonalne odżywianie", oraz „Dla dobra człowieka"** — radziecki film z dziedziny hutnictwa, bardzo interesująco przedstawiający organizację pracy i zagadnienia bhp w wydziałach: Wielkie Piece, Stalownia i Walcownia. Na koniec wyświetlany będzie świetny film z występów Ywes Montanda w Moskwie pt. **„Śpiewa Ywes Montand".** Wstęp dla pracowników huty w grupach zorganizowanych w wydziałach względnie indywidualnie.

Każdy pracownik huty może ponadto wziąć udział w atrakcyjnym konkursie z nagrodami. Wystarczy nadesłać w terminie do końca września na adres Działu BHP Huty wykaz zauważonych usterek typu bhp w wydziale, zaproponowany sposób ich usunięcia. Można też napisać o jakichś ulepszeniach czy też innowacjach w tej dziedzinie. **Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą najlepsze i najwartościowsze odpowiedzi, rozlosowane zostaną liczne nagrody rzeczowe.**

Inny konkurs polega na rozwiązaniu zagadek i tematyce bhp zamieszczonych w wydanej ostatnio „Błyskawicy". Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania tych zagadek rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

jd

Krótko

Nowootwarta stacja turystyczna czynna jest całą dobę, a pomieszczenie w niej mogą znaleźć zarówno wycieczki zbiorowe, jak i turyści indywidualni (ceny za nocleg wynoszą 18 zł, dla wycieczek 15 zł — członkowie PTTK korzystają ze zniżki).

Kierownictwo stacji zamierza w najbliższej przyszłości uruchomić tu bufet z kanapkami i napojami gorącymi. Na razie turyści mogą korzystać z pobliskiego baru mlecznego i restauracji „Ludowa".

bs

Jeśli chcesz zostać filmowcem

to przyjdź w najbliższy piątek do Ogniska Młodych gdzie odbędzie się prelekcja na ten temat. Poprowadzi ją specjalista z Wytwórni Filmowej w Łodzi. Spotkanie odbędzie się w Violince.

...jeśli masz wątpliwości zadzwoń na nr. 52-88 Otrzymasz zawsze poradę

Wstrzymanie planowanego urlopu wypoczynkowego i niezgodne z ustawodawstwem pracy wynagradzanie za pracę w godzinach nadliczbowych — wysuwa się na czoło spraw, z którymi wielu pracowników naszej huty zwraca się z prośbą o interwencje do Społecznego Zakładowego Inspektora Pracy. Chcąc zapoznać się z procedurą rozstrzygania tego rodzaju sporów zwróciliśmy się o bliższe informacje w tej sprawie do tow. W. Salwieraka.

W myśl obowiązujących przepisów — mówi nasz rozmówca — zakład pracy z zasady nie może odwołać z zaplanowanego urlopu pracownika. Może to zrobić tylko w wyjątkowych wypadkach np. awarii czy też zwiększenia absencji chorobowej. Niestety wielu kierowników wstrzymuje urlopy pracownikom z innych powodów, w wyniku czego zwracają się oni do nas z prośbą o interwencję.

Pracownicy, znający przepisy bhp w wielu wypadkach odmawiają wykonywania poleceń przełożonych. Oczywiście prawo jest po ich stronie i nie można wyciągać w stosunku do nich żadnych konsekwencji służbowych. Korzystając z okazji apeluję do pracowników, aby przed powzięciem decyzji zwracali się w podobnych sprawach o poradę prawną osobiście lub telefonicznie na nr 52—88.

Społeczny Zakładowy Inspektor Pracy przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 14—15,30 i w czwartki i soboty od 8 — 10-ej.

dz

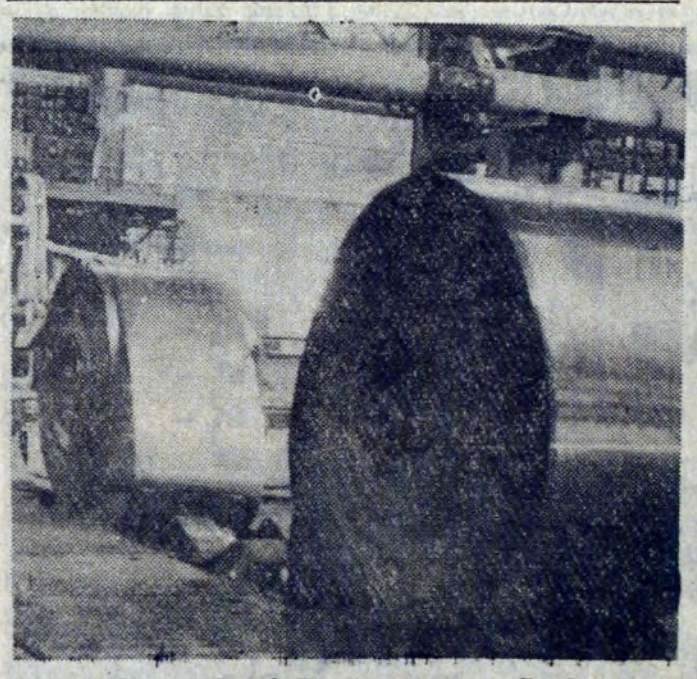

Rulony blachy w Walcowni. To nasz cenny wyrób eksportowy

JAK WYKONUJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 7 BM. WŁĄCZNIE

	plan
ZMO w prod. dolomitu	146 %
Walcownia Zgniatacz	116 „
ZMO w prod. wapna	111 „
Stalownia	105 „
Stalownia	105 „
ZK w prod. koksu og.	102 „
ZK w prod. koksu wp.	102 „
Wielkie Piece	102 „
Walcownia Gorąca Blach	101 „
Aglomerownia	98 „
ZMO w wyr. szamot.	95 „
ZMO w wyr. zasadowych	93 „
Walcownia Zimna Blach	88 „
ZW Czatkowice	86 „
Wydział Rur Zgrzewanych	60 „

Z pośród podstawowych wydziałów huty bardzo dobrze wystartowały we wrześniu: Walcownia Zgniatacz, Stalownia i Wielkie Piece. Załoga Walcowni Zgniatacz już po tygodniu miała na swoim koncie nadwyżkę produkcyjną wynoszącą ok. 4 tys. ton kęsisk. Stalownicy przekroczyli plan o prawie 2 tys. ton produkcji, a załoga Wielkich Pieców o 1 tys. ton surówki. W dalszym ciągu podstawowe wydziały huty obowiązują zadania dodatkowe, które będą wycofane dopiero po całkowitym odrobieniu zaległości w planie rocznym.

Przebieg realizacji planu miesięcznego łącznie z tymi zadaniami nie przedstawia się niestety najlepiej. Aglomerownia i Walcownia Zimna Blach uzyskały po 83% planu, Walcownia Gorąca Blach — 87% planu, Wielkie Piece — 97% planu. Jedynie załoga Walcowni Zgniatacz wywiązała się w pełni z obowiązków wykonując swój plan łącznie z zadaniami dodatkowymi w 102%.

jd

Głos w dyskusji

Zakładowa gazeta i tzw. ludzkie sprawy

URLOP — URLOPEM. I oto znów biurko redakcyjne, widok na Stalownię za oknem. Przeglądam pisma, które nadeszły w okresie mojej nieobecności. Instrukcje. Towarzysze podpowiadają: kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz partyjnych. Ważna akcja! Zapoznaj się. Czy znasz już tezy Komitetu Fabrycznego...

Zamykam notatki. Ma się zwyczaj podkreślać niektóre sformułowania: lepiej zapadają w pamięć — powiadają. Może z nawyku, a może przypadkowo wzrok zatrzymuje się na następujących zdaniach:

... Istnieje potrzeba wzmożenia indywidualnej pracy z członkami partii (...) postawa polityczna członków partii w stosunku do obowiązków partyjnych (...) Postawa moralna członków partii (...) Rozwój i popularyzacja czytelnictwa prasy i wydawnictw partyjno-społecznych (...) rozwijanie krytyki nieróbstwa, biurokratyzmu i bezdusznego stosunku do spraw załogi. (...) Systematyczne i skrupulatne rozliczanie się z obowiązków i zadań. (...)

WSPÓLNA NIĆ

CYTATY z deklaracji czy uchwały wyjęte z kontekstu brzmią zawsze nieco sztywno. Może nawet i sloganowo. Tym niemniej nawet ślepy — jak to się mówi — dostrzeże, że wiąże je jakaś wspólna nić. Ogromna sprawa w życiu, zresztą nie tylko w życiu ale i w społecznej, partyjnej działalności to odpowiedzialność. Odpowiedzialność — w danym wypadku: partyjna odpowiedzialność za wszystko co się wokół nas dzieje. To nie jest tylko wyimaginowane „społecznikowstwo". Członek partii — komunista nie żyje jedynie własnymi sprawami. Jego naturalną skłonnością, przyzwyczajeniem lub nawykiem — jak kto woli — jest zainteresowanie środowiskiem, w którym pracuje, mieszka, żyje. Głęboko pojęta odpowiedzialność za kształtowanie stosunków w tym środowisku, postawy ludzi — często najbliższych współpracowników, znajomych i towarzyszy — w duchu zasad nowoczesnego, najbardziej postępowego socjalistycznego światopoglądu.

Tezy Komitetu Fabrycznego kładą nacisk na sprawy, które można by wspólnie nazwać: odpowiedzialność za gospodarkę, za plany produkcyjne huty i jej perspektywę rozwojową w najbliższych latach (tzw. inwestycje!). Mówią o wnioskach, zamierzeniach organizacyjno-technicznych i ich wprowadzaniu (pamiętamy niedawne konferencje partyjno-techniczne). Ale pokaźna część sformułowań to właśnie tematyka społeczno-moralna, polityczna. To to, co nazywamy potocznie postawą człowieka, odpowiedzialnością partyjną każdego członka PZPR. To troska o całość spraw pojętych jako styl działania i pracy naszej fabycznej organizacji.

NIE CHODZI O LOKALNY PATRIOTYZM

MÓJ „KONTAKT" z kampanią wyborczą zaczął się od prenumeraty naszego zakładowego pisma „Głosu Nowej Huty". Rozwój i popularyzacja czytelnictwa, to przecież jakaś centralna sprawa dla organizacji partyjnej i załogi huty. Nie chodzi tu o lokalny patriotyzm; byłoby to grube uproszczenie. Komuniści francuscy — intelektualiści, profesorowie, inteligencja partyjna nie mówiąc już o robotnikach — mają dni w roku, gdy sami wychodzą na ulice miast sprzedając i propagując swoje pismo „Humanité". „Głos Nowej Huty" w naszych warunkach, będąc pismem odzwierciadlającym sprawy kombinatu i społeczeństwa Nowej Huty, obok prasy krakowskiej „Gazety Krakowskiej" itd. może liczyć na szczególne względy naszej nowohuckiej społeczności. Nie będzie chyba przesadą powiedzieć, że pismo kombinatu zrośnięte z załogą, pomagające jej w pracy i stanowiące trybunę najistotniejszych spraw życiowych, socjalnych, komunalnych itd. może mieć szczególne prawo obywatelstwa, i zyskać moralne poparcie pracowników huty i mieszkańców dzielnicy.

WYMOWA CYFR

NA WIELKICH PIECACH prenumerata „Głosu" jeszcze w lipcu była słabo rozwinięta. W okresie rozpoczynającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji towarzysze postanowili zmienić ten stan. Sekretarz wydziałowej organizacji tow. NAJDUCHOWSKI zebrał kandydatów partii, omówił z nimi zadanie partyjne: prenumeratę prasy. Wszyscy kandydaci otrzymali takie zadanie. Rezultat: już w sierpniu niemal trzecia część załogi prenumeruje do domów „Głos Nowej Huty".

Sympatyczna towarzyszka KOPACZ, również w ramach zadań partyjnych spełnia rolę głównego kolportera. Przychodzą do niej do biura kandydaci partii, którzy pozyskali nowych prenumeratorów „Głosu", pozostawiają na biurku listy nazwisk i zebrane pieniądze. Natomiast ona raz w miesiącu, a obecnie już w kwartale przekazuje alfabetycznie sporządzoną listę i pieniądze, odwiedzającemu wydział przedstawicielowi przedsiębiorstwa kolportażu „Ruch". Propagowanie czytelnictwa pisma w wydziale sprawiło, że bodaj w 12 dni ilość prenumeratorów zwiększyła się z 25 do 136. W sierpniu — urlopy. Nastąpiły pewne trudności. W IV kwartale towarzysze liczą na 250 do 300 prenumeratorów pisma.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Zaczął się wprawdzie rok szkolny i nie widać już tyle młodzieży w księgarni na Placu Centralnym, niemniej ruch tu panuje duży. Książki, książki — do wyboru i do koloru.

Nowości w Bibliotece Technicznej HiL

Solik Julian, Troszek Alojzy: Technika smarowania. Poradnik Warszawa 1960 PWT.

W książce w przystępny sposób omówiono teorię smarowania i zagadnienia gospodarki smarowniczej. Część pierwsza zawiera podstawy teorii smarowania, opisy własności produktów smarowniczych i metody badania. W części drugiej podano przegląd urządzeń smarowniczych oraz praktyczne wskazówki dotyczące prawidłowego i oszczędnego stosowania olejów i smarów. W części trzeciej omówiono założenia organizacyjne gospodarki smarowniczej i podano aktualne porównawcze wskaźniki zużycia produktów smarowniczych w różnych gałęziach gospodarki narodowej.

Książka przeznaczona jest dla inżynierów, techników i mistrzów interesujących się urządzeniami smarowniczymi i zastosowaniem produktów smarowniczych oraz dla wyższego i średniego dozoru technicznego w zakładach przemysłowych.

Włodzimierz Majakowski

Ulubieniec towarzystwa

(Fragmenty)

Stulecie za stuleciem mija,
lecz ta legenda przeżyje setny wiek —
że człowiek pijący, tak zwany pijak,
to PRZEMIŁY, CZARUJĄCY CZŁEK.

Przez pryzmat wódki
wszystkie są milutkie.
Każda ohyda urocza się wyda.

Jeśli żonę mąż wali na odlew —
bo mu rodzina obrzydła,
to rzecz jasna, że urżnął się podle
ten PRZEMIŁY, CZARUJĄCY BYDLAK.

Jeśli autem, jak wicher, mknie błazen,
po drodze sprawiając krwawą stypę,
to już wiadomo, że mocno pod gazem
jest TEN MIŁY, CZARUJĄCY TYPEK.

Jeśli ktoś łapę zanurza w kasie,
sam pomyślawszy o swojej nagrodzie,
to znaczy, że nie tylko wodą i kwasem
spija się TEN MIŁY, CZARUJĄCY ZŁODZIEJ.

Wszystkich rodzajów zbrodnie
i chrypkę chuligana i plamy bytu —
zmierzysz wiedząc ile w tygodniu
piwa i wódki wokół wypito.

O pijakach słyszy się wiele różnego,
ale jedna w tym prawda ukryta:
JAK OD FURIATA, JAK OD ZARAŻONEGO,
UCIEKAJ TOWARZYSZU, OD ALKOHOLIKA.

O planach repertuarowych Teatru Ludowego

Rozmawiamy z Krystyną Skuszanką

Po sezonie „ogórkowym", charakteryzującym się martwotą życia teatralnego, zwróciliśmy się do dyr. K. SKUSZANKI z prośbą o poinformowanie Czytelników o najbliższych planach repertuarowych teatru nowohuckiego. Oto kilka uwag zanotowanych w czasie rozmowy.

W tej chwili grana jest niezwykle interesująca sztuka hebrajska dramaturga izraelskiego Nizima Aloni pt. **„Porad wszystko najokrutniejszy jest król"**. Sztuka jest debiutem literackim autora, ukazuje problem współczesny na tle dziejów biblijnych. Dotychczas izraelscy autorzy obrazów scenicznych nieznani byli w Europie, Teatr Ludowy wystawia więc jako pierwszy egzotyczny i ciekawy dramt pisarza młodego państwa.

W początkach października zobaczymy sztukę J. Broszkiewicza **„Dziejowa rola Pigwy"**, przygotowywaną już od dłuższego czasu. Teatr nastawia sie głównie na sztuki współczesne, do których należy również **„Generał Barcz"** J .Kaden-Bandrowskiego w adaptacji scenicznej Jerzego Krassowskiego. Sztukę tę ujrzymy z okazji 5-lecia Teatru Ludowego, jaka przypada w grudniu br. Z tej okazji w ciągu tygodnia wznowionych będzie kilka sztuk, **„Sen srebrny Salomei"**, **„Myszy i ludzie"**, **„Dundo Maroje"** i in. Niestety niemożliwe jest pokazanie sztuk sprzed kilku lat ze względu na brak dekoracji.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym przygotowywana jest bajka, którą młodzi widzowie zobaczą z końcem listopada i w okresie świątecznym.

W planach Teatru na rok następny przewidziany jest **„Sułkowski"** Żeromskiego i **„Budowniczowie cesarstwa"** (sztuka francuska) lub **„U kresu zimy"** amerykańskiego dramaturga M. Andersona.

Jeżeli te bogate plany zostaną pomyślnie zrealizowane, to mieszkańcy Nowej Huty i Krakowa będą mieli okazję zobaczenia kilka ciekawych pozycji. Teatr Ludowy zdobył już uznanie szerokiej publiczności, czego najlepszym dowodem jest dobra frekwencja trwająca już od dwóch lat. Jest to niewątpliwą zasługą nie tylko kierownictwa teatru, ale i całego zespołu aktorskiego. W tej chwili liczy on 31 osób, z czego większość stanowią artyści grający na tej scenie już kilka lat.

Osiągnięcia zespołu teatralnego są tym większe, że od początku istnienia tej największej placówki kulturalnej na terenie Nowej Huty borykał się ona z dużymi trudnościami. Do najbardziej dotkliwych należy brak zaplecza, a zwłaszcza magazynu do przechowywania dekoracji i kostiumów. Opracowano wprawdzie dokumentację, zatwierdzona jest także lokalizacja obiektu, jednak ostatni, któryś z kolei termin rozpoczęcia budowy w czerwcu br. nie został dotrzymany. Tymczasem prowizoryczny barak, w którym znalazły pomieszczenie — stolarnia, modelarnia itp. grozi zawaleniem z powodu starości, grzybni i wykopów pod budowaną obok szkołę. Sytuacja jest więc bardzo groźna i może doprowadzić do przerwy w pracy teatru.

Czy z tego niebezpieczeństwa nie zdaje sobie sprawy DBOR? O pieszałość, z jaką instytucja ta traktuje budowę zaplecza graniczy ze skandalem! Chyba już najwyższy czas zabrać się do pracy, przychodząc z pomocą zespołowi.

B. STYLO

Scena z „Orestei".

Moniuszko i Leoncavallo w Operze krakowskiej

Melomani, których i w Nowej Hucie nie brak, mają okazję do oglądnięcia dwóch oper, jakie wystawia Miejski Teatr Muzyczny na deskach Teatru im. Słowackiego. Są to: „Verbum Nobile" St. Moniuszki i „Pajace" Leoncavallo.

W pierwszej, jednoaktowej operze słyszeliśmy w ub. poniedziałek świetną odtwórczynię roli Zuzi — Jadwigę Romańską, Adama Szybowskiego w roli Stacha oraz Wincentego Głodka (Bartłomiej). Na szczególne uznanie zasługuje Stanisław Lachowicz w roli Łagody i Karol Lehnert jako Marcin. Orkiestrą dyrygował Stanisław Gałoński.

Słynny dramat operowy „Pajace" wystawiono szczególnie starannie. A oryginalne dekoracje, bogate i barwne kostiumy — budziły uznanie widowni. W rolach głównych wystąpili: Helena Szubert — Neddy, Pawlus jako Canio i Malczewski w roli Tonia. Doskonałą oprawę dla rozgrywającej się akcji tragedii stworzył chór, którego członkowie odtwarzali role widzów, zwabionych przez wędrownych kuglarzy. Piękna muzyka Leoncavallo brzmiała czysto, co jest zasługą dobrej orkiestry i jej dyrygenta Romana Mackiewicza.

Obie opery usłyszymy ponownie w dniu 12 bm., w nieco zmienionej obsadzie. (bs)

Gotowe wyroby ogniotrwałe ZMO.

Racjonalizatorzy w Miesiącu BHP

W Miesiącu BHP oprócz aktywu związkowego, dozoru technicznego i służby BHP bierze udział również szerecki aktyw racjonalizatorów huty.

Klub Techniki i Racjonalizacji naszej huty rozprowadził wśród załogi warunki otwartego konkursu na pomysły racjonalizatorskie z zakresu BHP, organizowanego przez CRZZ i NOT.

Tematy konkursowe są następujące: „Automatyczny aparat do ciągłych pomiarów stężeń zapylenia powietrza w oddziałach produkcyjnych", „Wskaźnik akustyczny wysokiego napięcia", „Nastawny ekran ochronny do szlifierek".

Na nagrody przewidziano ponad 200 tys. złotych.

Termin nadsyłania projektów do 30. XI. 1960 r. na adres CRZZ — St. Inspektorat Ochrony Pracy Warszawa, ul. Kopernika 36/40. Niewątpliwie racjonalizatorzy huty wezmą udział w tym konkursie.

Ponadto ogłoszona została specjalna tematyka BHP dla wydziałów. Projekty należy składać w normalnie przewidzianym trybie dla wniosków racjonalizatorskich tj. do techników swojego wydziału.

Ażeby racjonalizatorzy mieli szerszy pogląd na dotychczasowe osiągnięcia z dziedziny BHP i mogli zapoznać się z produkcją przemysłu ochron osobistych i urządzeń, KTiR organizuje dla przewodniczących swoich kół wydziałowych oraz inspektorów BHP wspólny wyjazd na Krajowe Targi Jesienne do Poznania gdzie zwiedzać będą specjalny pawilon z wyposażeniem BHP produkowanym w kraju.

Wezmą oni również udział w spotkaniach z producentami sprzętu oraz uczestniczyć będą w specjalnych prelekcjach na tematy BHP. Uczestnicy tej wycieczki przeszczepić mają na teren naszej huty zainteresowanie sprzętem BHP oraz współdziałać w opracowywaniu projektów racjonalizatorskich z tej dziedziny.

Inż. A. KSIENIEWICZ

Tym, którzy lubią „bimbać"

Skutki brakoróbstwa

KOŃCZYŁEM właśnie pracę gdy w redakcji zabrzęczał telefon.

Mówi inż. Kondracki — usłyszałem, doniosły głos zastępcy kierownika Wydziału Wielkich Pieców do spraw utrzymania ruchu. — Redaktorze! Przyjdźcie do nas na wywrotnicę wagonów, mamy godny napiętnowania przykład „bimbania" z pracy. Po tonacji głosu wywnioskowałem, że mój rozmówca, którego trudno jest wyprowadzić z równowagi, tym razem był rzeczywiście zdenerwowany.

W pokoju zastaję inż. **Stanisława Gabrysia** i mistrza wywrotnicy wagonowej **Wacława Guziaka.** Dowiaduję się, że inż. Kondracki „wypadł" na wydział w ważnej sprawie, ale za chwilę będzie z powrotem. Wszczynam więc rozmowę na temat ostatnich nowości z zakresu hutnictwa i projektu budowy nowego pieca o pojemności 2 tys. m³. Okazuje się że inż. Gabryś był niedawno w Kuźnieckich Zakładach Metalurgicznych w Stalińsku. Zapoznał się tam z wieloma cennymi innowacjami usprawniającymi proces wytopu surówki. Np. nasi wielkopiecownicy nie mogli się uporać z uszczelnianiem drąga dużego stożka. Czynności te wykonywane w trudnych warunkach pod wysokim ciśnieniem powietrza i gazu, napsuły wiele krwi zatrudnionym przy tym ludziom. Po przyjeździe zastosowano na wzór radziecki tzw. uszczelnianie olejowe, które z miejsca rozwiązało ten trudny problem.

Nie będę opisywał wszystkich nowatorskich usprawnień, o których mówił mój rozmówca. Jedno jest pewne, że wymiana doświadczeń między hutnikami daje obopólne korzyści.

— I my, mamy się też czym pochwalić — włącza się do rozmowy mistrz Guziak. Nie szukając daleko, weźmy dla przykładu wywrotnicę wagonową znajdującą się obecnie w montażu. Poprzednie urządzenia były przyczyną wielu zaburzeń w pracy i częstych awarii — po prostu nie zdawały u nas egzaminu. Nasi inżynierowie postanowili więc wykonać we własnym zakresie nowoczesną wywrotnicę odpowiadającą naszym wymogom.

— Właśnie w sprawie wywrotnicy, a ściśle mówiąc ujawnionego u was brakoróbstwa wezwał mnie tu inż. Kondracki — przerywam tok rozmowy.

— No to dobrze się składa, bo mówiąc o montażu chciałem również wspomnieć i o tym niedbalstwie — mówi dalej inż. Gabryś. Dzisiaj zamontowaliśmy tak zwane balansjery, po których obraca się olbrzymia beczka i przystąpiliśmy do umocowania ich do fundamentów. Kilka śrub pozostałych w fundamentach po starej wywrotnicy nie dało się jednak dokręcić. Zaintrygowani tym „Mostostalowcy" zburzyli część fundamentów i wydobyli jedną ze śrub. Okazało się, że śruba wykonana jest niezgodnie z dokumentacją. Zamiast 2 m ma zaledwie 70 cm i brak jej specjalnego zakotwiczenia, przez co nie można było jej dokręcić. Jest to jaskrawe brakoróbstwo. Ludzi odpowiedzialnych za nadzór nad tymi robotami powinno się surowo ukarać, ponieważ narazili oni „Mostostal" i Wielkie Piece na poważne straty wynikające z potrzeby burzenia i budowy nowych fundamentów oraz zakładania właściwych śrub. Z tego powodu kapitalny remont wywrotnicy zostanie przedłużony o 6 dni, stwarzając poważną trudność przy wyładunku rudy z wagonów. (kan.)

Czytelnicy piszą

Od dwóch lat staram się o mieszkanie

Zwracam się do redakcji z następującą sprawą i proszę o udzielenie mi pomocy.

Do niedawna byłem pracownikiem KZBŻ, od 6 sierpnia nie pracuję z powodu choroby. Żona pracuje w Spółdzielni im. J. Dąbrowskiego, rodzina moja składa się z 4 osób w tym dwoje małych dzieci (4 lata i 8 miesięcy). Wszyscy właściwie jesteśmy niezdrowi, ja choruję na serce, żona przechodziła ischias i zapalenie korzonków nerwowych, a najmłodsze dziecko ma krzywicę. Wspominam o tym, gdyż wiąże się to z moją prośbą. Mieszkamy w małym sublokatorskim pokoju u ob. A. Mirgi na os. A-1, bl. 7, m. 1.

Za mieszkanie płacę 500 zł miesięcznie. Jest ono ciasne, wilgotne i zagrzybione, co zostało stwierdzone przez Komisję Sanitarną. Trudną sytuację potęgują choroby. Już od 2 lat staram się o przydział mieszkania w DRN lecz bezskutecznie. Sprawę moją poparła Rada Narodowa m. Krakowa, ale i to nie pomogło. W dalszym ciągu jestem bez mieszkania i dlatego proszę redakcję o pomoc.

EDWARD KUŹMA

RED.

Gdyby od nas zależał przydział mieszkań niewątpliwie postawilibyśmy sprawę Waszą na jednym z pierwszych miejsc, chociaż w podobnej sytuacji znajduje się jeszcze dużo rodzin.

Niestety problem nie jest jak wiadomo łatwy do rozwiązania, stąd i nasza pomoc musi się ograniczyć do przekazania sprawy Prezydium DRN z prośbą o powtórne rozpatrzenie.

5 GODZIN WCZEŚNIEJ...

...został przekazany do produkcji piec martenowski nr 4 w Stalowni. Tradycyjnie już brygady Wydziału Remontu Pieców Hutniczych postarały się o skrócenie postoju tego martena. Bardzo dobrze pracuje przy remontach zmiana „C". Niewiele jej ustępuje zmiana „B". Uzyskiwane one najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy.

Z życia wydziałów

DO TEATRU LUDOWEGO NA „ORESTEJĘ"

Pracowników Walcowni Zimnej Blach nie trzeba namawiać na teatr. Sami dopominają się w Radzie Oddziałowej o bilety. Ostatnio zakupiono 100 biletów ulgowych na „Oresteję" do Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Bilety zostały już rozsprzedane.

Walcownicy mają jeszcze inne zamiłowanie: wielu z nich chciałoby nauczyć się prowadzenia samochodu. Od razu zgłosiło się 60 chętnych do wzięcia udziału w kursie, który zapowiedziała Rada Zakładowa Kombinatu.

CAMPING W ROŻNOWIE MA POWODZENIE

Po pracy w zasnutym dymami Zakładzie Koksochemicznym chciałby każdy zaczerpnąć jak najwięcej świeżego powietrza. Nic więc dziwnego, wśród naszych koksowników jest wielu zapalonych wycieczkowiczów i turystów. W dniu dzisiejszym wybierają się oni na wycieczkę do ośrodka campingowego huty w Kobylegródku nad Jeziorem Rożnowskim. Chętnych jest niestety dużo więcej niż miejsc w autobusie...

BĘDZIE WIADOMO

Ciekawa forma propagandy przepisów i instrukcji bhp: w Walcowni Gorącej Blach zawieszone zostaną tablice informujące załogę o tym, na której zmianie zaszły wypadki przy pracy, a na której ich nie było. Oprócz tablic wprowadzone zostaną także wykresy obrazujące w sposób jak najbardziej plastyczny rozwój sytuacji na odcinku bhp. Inicjatywa ta zostanie utrzymana także po zakończeniu Miesiąca BHP.

jd.

Plan produkcji towarowej huty przekroczony

(Dokończenie ze str. 1)

Najlepszy rezultat: 129,5 proc. zadań co oznacza ok. 30 tys. ton dodatkowych kęsisk, uzyskała załoga Walcowni Zgniatacz. Wykonała ona w ten sposób swój plan łącznie z zadaniami dodatkowymi i zlikwidowała prawie całkowicie niedobór z okresu awarii. Uzyskania tego wyniku chcielibyśmy załodze i kierownictwu Walcowni Wstępnych serdecznie pogratulować.

W czołówce uplasowały się także załogi Walcowni Gorącej Blach i Stalowni. Walcownicy wykonali plan miesięczny w 123,4 proc. dając dodatkową produkcję blach w ilości ok. 17 tys. ton. Łącznie z zadaniami dodatkowymi, plan został wykonany w 101 proc. A więc i tej załodze udało się z powodzeniem odrobić całą zaległość z okresu postoju Zgniatacza. Ma ona w tej chwili na swoim koncie nawet nadwyżkę wynoszącą ok. 700 ton blachy. Stalownicy zaś wykonali plan w 113,1 proc. co oznacza wyprodukowanie ok. 16 tys. ton metalu ponad ustalone zadania. Obydwa wyniki są rezultatem ofiarnej pracy załóg, lepszej niż dotychczas organizacji i wytężonych wysiłków.

Mówiąc o najlepszych, nie można pominąć załogi Siłowni, która pracowała jak zwykle rytmicznie, i z poczuciem odpowiedzialności. Nasi energetycy powitali swoje doroczne święto wykonanym planem miesięcznym i wysłaniem na miedziane druty elektrycznej sieci ok. 3.800 tys. kWh energii elektrycznej.

Sporo dodatkowych wyrobów ogniotrwałych wyprodukowała załoga ZMO. Dała ona hucie i innym swoim odbiorcom ok. 565 ton cennych wyrobów zasadowych, 236 ton wyrobów szamotowych, wiele wapna palonego, dolomitu i zapraw. Wszystkie wydziały zakładu wysoko przekroczyły swoje plany produkcyjne.

Nie powiodło się niestety w sierpniu załodze Wielkich Pieców. Do wykonania miesięcznych zadań zabrakło ok. 10 tys. ton surówki i tyle też mniej więcej wynosi niedobór od początku roku. Jaki jest powód pozostania w tyle bardzo dobrze pracującej dotychczas załogi Wielkich Pieców? Miała ona nieplanowany postój pieca nr 2 w celu wymiany rozdzielacza wsadu (kosztowało to wydział ok. 1.500 ton surówki), poza tym sporo kłopotów z piecami nr 1 i 3, które w ciągu całego miesiąca pracowały opornie i z zaburzeniami. Wielkopiecownicy wskazują przyczynę swoich trudności we wsadzie: nieodpowiednie rudy, miałki spiek i gorszej niż zwykle jakości koks. Każde pogorszenie „pokarmu" pieca, natychmiast odbija się na produkcji.

W ślad za Wielkimi Piecami nie wykonała planu związana z tym wydziałem Aglomerownia. Mniejszy pobór spieku — niewykonanie zadań, to już niestety taka prawidłowość. Ale nie tylko: dalszą przyczyną była zwiększona w III dekadzie miesiąca zawartość żelaza w aglomeracie (47 proc. zamiast zaplanowanych 46 proc.).

A oto tabelka wyników produkcyjnych huty w sierpniu br.

Walcownia Zgniatacz	129,5 % planu
Walc. Gorąca Blach	123,4 „ „
Siłownia	114,5 „ „
Stalownia	113,1 „ „
ZMO w prod. dolomi praż.	113,6 „ „
ZMO w wyrobacah zasadowych	110,9 „ „
ZMO w zaprawach i mieliwach	110,0 „ „
Odlewnia Staliwa	108,4 „ „
Odlewnia Żeliwa	106,3 „ „
ZMO w prod wapna palonego	105,0 „ „
ZMO w wyrobach szamotowych	104,3 „ „
Kuźnia	103,2 „ „
Zakład Koksochem. w prod. koksu	101,3 „ „
Zakład Wapienniczy	101,1 „ „
Walc. Zimna Blach	99,9 „ „
Wydział Mechaniczny	98,1 „ „
Aglomerownia	98,5 „ „
Odlewnia Staliwa w stali elektrycz.	98,4 „ „
Wielkie Piece	93,1 „ „
Wydz. Konstr. Stal.	80,9 „ „
Wydz. Rur Zgrzew.	51,3 „ „

Komu makrele?

Mało kto zapewne wie, że znana organizacja zrzeszająca w swoich szeregach uczestników walk zbrojnych z okupantem i więźniów obozów koncentracyjnych ZBoWiD, prowadzi od jakiegoś czasu działalność przemysłową. Powołana specjalnie w tym celu Społeczna Organizacja Gospodarcza ZBoWiD posiada już około 25 obiektów przemysłowych na terenie całego kraju, w ktorych zatrudnieni są członkowie organizacji i wykwalifikowane kadry fachowców. Pierwszym zakładem SOG ZBoWiD jest wytwórnia konserw rybnych w Świnoujściu koło Szczecina.

Produkcja tego zakładu zdobyła sobie już uznanie konsumentów, gdyż wyroby są smacznie przyrządzone, zdrowe no i stosunkowo tanie. Specjalnością polecaną przez zakład jest przede wszystkim makrela w sosie korzennym, śledź opiekany i węgorz. Konserwy te są bardzo bogate w jod i fosfor, nic więc dziwnego, że ZBoWiD-owska wytwórnia zaczyna myśleć o eksporcie swych wyrobów za granicę.

Jeśli chodzi o Nową Hutę, odbiorcą konserw rybnych jest MHD Artykułami Spożywczymi, a OZR HiL składą właśnie w SOG ZBoWiD pierwsze zamówienie. Tak więc już wkrótce we wszystkich bufetach i barach w kombinacie, a także w Domu Wypoczynkowym „Sanato" w Żegiestowie-Zdroju będziemy mogli otrzymywać konserwy produkcji zakładów w Świnoujściu.

A o tym czy są rzeczywiście smaczne, przekonamy się na publicznej degustacji, która odbędzie się dla załogi huty w salach „Kasyna".

Foto R. Wesołowski

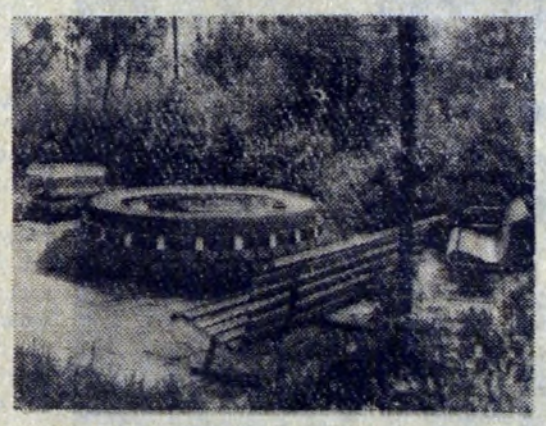

Nie ma co, nikt nie uwierzyłby, że zdjęcia te zostały zrobione w samym centrum hutniczego kombinatu, w królestwie żelaza i stali. Uroczy zakątek, prawda? Sadzawka, wodotrysk, a w wodzie pluskają się rybki. Wkoło ustawiono ławeczki zachęcające do wypoczynku.

O tym wszystkim pomyśleli kolejarze z Oddziału Utrzymania Torów Transportu Kolejowego. Takich zakątków mogłoby powstać w naszej hucie więcej.

Zakładowa gazeta

(Dokończenie ze str. 3)

JUŻ W SIERPNIU 309 PRENUMERATORÓW

MOWA o Aglomerowni. Jeszcze w lipcu nie było w wydziale jednego prenumeratora „Głosu". Serdecznie zajął się tą sprawą członek egzekutywy OOP tow. BORATYN, zainteresował nią aktyw wydziałowy. Wśród propagatorów „Głosu" znalazł się także kierownik wydziału inż. MITKA. Rozpoczęła się prawdziwa kampania o czytelnictwo pisma. Rozprowadzono druki-zamówienia. Załoga odpowiedziała na apel. 309 pracowników (tj. więcej niż 60 proc. zatrudnionych) zadeklarowało prenumeratę do końca 1960 r.

Zapytywałem pracowników Aglomerowni o ich opinię o piśmie. Oto kilka odpowiedzi uzyskanych metodą na „chybił-trafił". Mistrz MATUSIK: — *Ja czytam w „Głosie" dane dotyczące wykonania planu oraz wiadomości z „podwórka" huty.* Dyspozytor RACHTAN: — *Pismo ciekawe. Przyjemne. Ładnie łamane.* Elektryk utrzymania ruchu HAJDUGA: — *Czytam w pierwszym rzędzie wiadomości sportowe.* Znany nam już główny inicjator prenumeraty tow. BORATYN: — *Mnie osobiście oprócz aktualnych spraw interesuje kącik filatelisty. Także zawsze z niecierpliwością otwieram gazetę...*

Są i krytyczne głosy, których tak bardzo potrzebuje każde pismo. Ten sam tow. Boratyn powiada: — *Zbytnio zarzuciliście w „Głosie" tzw. sprawy ludzkie. Mam na myśli pracowników i ich rodziny, pewne konflikty, które pojawiają się na tle pracy. A te też istnieją, i bynajmniej nie należą do spraw mało ważnych. Oto np. taki wypadek (przytoczę możliwie dokładnie, to co mi opowiedział):*

— Jednemu z naszych pracowników zachorowała nagle w nocy żona. Zabrało ją do szpitala w Nowej Hucie pogotowie ratunkowe. Przez dwa następne dni nie mógł on przyjść do pracy. Małe dzieci (bodaj w wieku 3—5 lat); nie miał ich kto pilnować. Na trzeci dzień załatwił sobie jakąś pomoc. Jednakże nieobecność mimo, że usprawiedliwioną przez Radę Oddziałową i kierownika wydziału pozbawiła go prawa do zasiłku rodzinnego. W księgowości oznajmiono: trudno, przepisy! A ja powiadam: nie przepisy, lecz sztywna i naprawdę biurokratyczna ich interpretacja.

STANISŁAW ZIÓŁKOWSKI jest u nas taśmowym. To dobry pracownik — zresztą grupowy partyjny. W trudnej sytuacji rodzinnej utrata 200 złotych z górą zasiłku rodzinnego, to dla niego istotna strata. Ale cóż zrobić? Mimo chodzenia i wyjaśniania nie potrafiliśmy nic załatwić. Prawdę mówiąc, to przepracował on 26 dni w miesiącu i jako pracownik ruchu miał prawo do wykorzystania pozostałych mu 2 dni wolnego. Gdybyśmy tu w wydziale wpisali opuszczone dni jako wolne — wszystko byłoby w porządku. Ale nie chodzi o to przecież by fałszować stan faktyczny; nawet w słusznej sprawie. Postępować należy prosto i uczciwie. Dlatego sądzę, że jest to temat dla was, dla gazety.

Tak! — odpowiadamy tow. Boratynowi — **zgadzamy się z wami. I sądzimy, że wymowa faktu jest dostatecznie jasna by uzupełniać go jeszcze komentarzem.**

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz partyjnych to nie tylko bezpośrednia interpretacja zagadnień wewnątrzpartyjnych, gospodarczych, politycznych czy organizacyjnych na tle aktualnej pracy. Niezbędnym jej elementem jest rozszerzanie odpowiedzialności członków partii na wszystkie dziedziny życia. **I czytelnictwo, i krytyka biurokratycznych usztywnień, i to — co nazywamy popularnie sprawami człowieka, jego postawą moralną w pracy i w domu. Rzecz jasna, że tym wszystkim powinno żyć nasze zakładowe pismo. Dlatego przypomnijmy: jego profil określają członkowie partii, organizacja jako całość i ich zainteresowania.**

R. WOLSKI

Stacja turystyczna nad Zalewem otwarta

6 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie dawno potrzebnej i oczekiwanej Stacji Turystycznej PTTK nad nowohuckim Zalewem. Na uroczystość przybyli delegaci z Zarządu Głównego, Zarządu Okręgu działacze PTTK i wielu zaproszonych gości.

Stacja położona jest malowniczo, wśród wiśniowego sadu. Jest to parterowy pawilon o dużych, jasnych pokojach wyposażonych w umywalnie i wszelkie wygody. **Budynek posiada 100 miejsc noclegowych w 4 do 10 osobowych pokojach.** Ten mały hotel turystyczny czynny już jest od 15 sierpnia br., odwiedziły go do tej pory liczne wycieczki.

bs

Siedmioklasiści o swoich wakacjach

JUŻ DRUGI TYDZIEŃ trwa w szkołach nauka. Z nowym zapasem sił zdobytych podczas wakacji dzieci przystąpiły do codziennych zajęć lekcyjnych. Jedne dzieci sił tych mają więcej, inne mniej, zależnie od tego jak spędziły swój dwumiesięczny urlop.

Na naszą prośbę i propozycję, w jednej ze szkół nowohuckich zadano dzieciom na lekcji języka polskiego wypracowanie, którego temat brzmiał: „Jak spędziłem wakacje i jak bym je chciał spędzić".

Wypracowanie pisały dzieci z klasy 7-mej. Jakkolwiek nie można na podstawie kilkudziesięciu wypracowań wysnuwać uogólniających wniosków, niemniej rzucają one pewne światło na zainteresowania dzieci, ich marzenia, wakacyjne troski i radości. Jedno jest oczywiste, bo powtarza się niemal u wszystkich dzieci, mianowicie, że marzeniem naszej dziatwy są wakacje nad morzem. Te które tam były chcą pojechać jeszcze raz, te które nie były myślą o tym już dziś...

Zresztą oddajmy głos autorom wypracowań. Będą to naturalnie tylko fragmenty. Staramy się zachować możliwie najwierniej formę wypowiedzi siedmioklasistów, poprawiając rzecz jasna błędy ortograficzne, (których niestety jest dość dużo) i najbardziej rażące błędy stylistyczne. Życzymy przyjemnej lektury.

Myślami powraca się chętnie do tamtych chwil...

✱

Pierwszy miesiąc wakacji spędziłam w Nowej Hucie, a drugi na kolonii w Człopie koło Wałcza — województwo koszalińskie. Okolica ładna, dużo jezior. Koło jednego jeziora była plaża i tu można się było kąpać. Chodziliśmy na wycieczki do lasu, na grzyby. Jeszcze raz chciałabym pojechać w te okolice, gdyż bardzo mi się podobała.

HALINA S.

✱

Byłem na kolonii w Nowym Targu. Mieliśmy tu bardzo dobre obiady, chodziliśmy na wycieczki, byliśmy w Zakopanem i w Szaflarach. Przez cały dzień bawiliśmy się, ja grałem z chłopcami w piłkę, było dużo drzew, dalej był las, były jagody i grzyby. Przyszłe wakacje chciałbym spędzić jeszcze lepiej: w komfortowym budynku, jeździć na wycieczki eleganckim autem.

MIKOŁAJ K.

✱

Wakacje, które spędziłem na obozie harcerskim w Muszynie nie były ani najgorsze, ani najlepsze. Następne chciałbym spędzić przyjemniej, już nie w granicach Polski, lecz poza, żeby zwiedzić jakiś kraj, bo Polskę już znam.

CZESŁAW S.

✱

Wakacje spędziłam w Nowej Hucie, ale mimo to bardzo wesoło; w pogodne dni chodziłam nad Zalew, a w pochmurne do kina, lub czytałam w domu książki. Wakacje chciałabym spędzić nad morzem, pojechać do Oliwy i zobaczyć słynne organy oraz zwiedzić Gdynię, Gdańsk, Sopot. Chciałabym zwiedzić także kraje egzotyczne.

J. P.

✱

Chociaż nie wyjeżdżałam z Nowej Huty wakacje spędziłam dobrze. W ciepłe dni chodziłam na działkę by dać jeść królikom, a po obiedzie nad Zalew lub do koleżanki na telewizję. W niedzielę jeździłam do cioci, gdzie bawiłam się z kotkiem i psem. W jedną niedzielę miałam przygodę: pies zamiast mi podać łapkę to mnie ugryzł. Chciałabym gdzieś wyjechać do cioci, która mieszka na granicy czechosłowackiej, żebym mogła widzieć granicę oddzielającą Czechosłowację od Polski.

KRYSTYNA G.

✱

Zwiedzałam Wrocław, który mi się bardzo podobał, między innymi katedra, mosty, kościół uniwersytecki, kino „Gigant", opera i jeszcze wiele innych. Z Wrocławia do Elbląga wyruszyłam autem z koleżanką jako auto-stopowiczki. W drodze było nam bardzo wesoło, opowiadałyśmy sobie anegdoty. Po dwóch dniach przybyłyśmy do Elbląga. Na drugi rok chciałabym spędzić wakacje nad morzem, na kolonii międzynarodowej lub na kolonii za granicą...

ELŻBIETA W.

✱

Tegoroczne wakacje nie były największym przeżyciem. Przebywałem w bliskiej okolicy od miejsca zamieszkania, chodziłem na spacer do miasta i do lasu, aby przypatrzyć się życiu zwierząt i ptaków. Wakacje chciałbym spędzić daleko od domu, gdzieś nad morzem lub na pojezierzu.

JAN K.

✱

Dwa tygodnie byłam u koleżanki na wsi, dużo czasu spędziłyśmy w domu z powodu niepogody. Miesiąc byłam na kolonii w Jordanowie. Chciałabym spędzić wakacje lepiej, a mianowicie jechać do Warszawy, obejrzeć różne muzea, Pałac Kultury i Nauki, poza tym chciałabym jechać nad morze do cioci. Tam spędziłabym chyba lepiej wakacje.

WANDA K.

✱

Chciałabym spędzić wakacje nad morzem gdyż jeszcze tam nie byłam i nie wiem jak tam jest. Bardzo bym też chciała wyjechać za granicę, ale nie wiem czy się to marzenie kiedy spełni.

W.Z.

✱

Na ogół spędziłam wesoło wakacje i jestem dosyć zadowolona z wypoczynku w pięknym malowniczym Ojcowie, ale wolałabym spędzić je nad morzem, gdyż takie jest moje marzenie.

ALEKSANDRA L.

Opracował: J. Ż.

Mgr Jan Choma

Ricordi di Roma (I)

(Wspomnienia z Rzymu)

Paru pracowników huty — wśród nich sekretarz Rady Robotniczej — miało możność wyjazdu do Rzymu w czasie XVII Igrzysk Olimpijskich. Obecnie na łamach „Głosu" dzieli się on wrażeniami z naszymi Czytelnikami.

KIERUNEK: RZYM

NAPRAWDĘ przyjemne uczucie ogarnia, gdy w mglisty letni dzień stanie się przed wagonem z napisem: Warszawa—Roma i gdy wiesz, że za chwilę powiezie cię on wygodnie około półtora tysiąca kilometrów na piękne, ciepłe południe. Takie uczucia ożywiały wszystkich 300 uczestników naszej orbisowskiej wycieczki, zebranej na pół godziny przed odjazdem specjalnego pociągu z dworca Warszawa Gł. W zainteresowanych spojrzeniach podróżnych na dworcu warszawskim czytałem wyraźnie uczucia zazdrości pod adresem szczęśliwców, z granatowymi torbami „Orbisu" na ramieniu, którzy za chwilę mają ruszyć na Igrzyska.

Ale pociąg już rusza i po pierwszych zapoznaniach się ze współtowarzyszami podróży rozpoczyna się omawianie planów i projektów „rzymskich wakacji". Tymczasem funkcjonariusze straży celnej nie pozwalają snuć zbyt długo przypuszczeń i niepotrzebnie się denerwować. Wsiadają do naszego pociągu już w Częstochowie. Po ominięciu Katowic mamy już bardzo grzecznie i uprzejmie przeprowadzoną odprawę celną poza sobą i wyroby naszych „monopoli", szeroko znane poza granicami kraju w ilościach zgodnych z przepisami, mogą już spokojnie odbywać dalszą podróż. Po twarzach i po nagłym ożywieniu niektórych towarzyszy podróży można by przypuszczać, że spadł im kamień z serca a zatem, że ich bagaż podróżny zawiera nie byle jakie skarby.

W MIEŚCIE RODZINNYM JANA STRAUSSA

GDY BUDZIMY się rano, jesteśmy już w Austrii i o godz. 8 przejeżdżamy „piękny, modry Dunaj", Südbahnhof-Wien. Korzystając z półtoragodzinnego postoju wybiegają prawie wszyscy w bliższe i dalsze okolice dworca, aby przynajmniej pobieżnie zobaczyć stolicę Austrii.

Od razu uderza nas wielki ruch samochodowy, bogato zaopatrzone sklepy i nadzwyczajna czystość miasta. Nie ulegając tylko tym zewnętrznym oznakom prosperity wdajemy się w krótką pogawędkę z robotnikami, zatrudnionymi przy budowie nowych gmachów mieszkalnych. Informują nas oni, że zarobek miesięczny wykwalifikowanego robotnika budowlanego w Wiedniu waha się w granicach 1500—2000 szylingów. (1 dolar = 25 szylingów). Nie jest to zbyt wiele biorąc pod uwagę stosunkowo wysokie koszty mieszkania (co najmniej 1/3 zarobków) i utrzymania. Np. kg mięsa kosztuje kilkanaście szylingów (ok. 20), masło również dosyć drogie, natomiast nieco tańsze jarzyny a zwłaszcza owoce, w tym południowe. Samochód osobowy np. Skoda-Octavia kosztuje 32.000 szylingów, jednak można nabyć samochód używany w bardzo dobrym stanie już za 16 tys. szylingów w jednym z licznych specjalnych sklepów komisowych.

Ponieważ trudno o głębsze, ekonomiczne spostrzeżenia jedynie na podstawie spaceru, wobec tego posyłamy pozdrowienia z Wiednia na widokówkach zakupionych za szylingi pożyczone od szczęśliwych posiadaczy dewiz i jedziemy na południe, w stronę alpejskich przełęczy. Przez Baden-Baden (reklamujące już od kolei swe znane kasyna gry), Wiener-Neustadt — elektryczną trakcją szybko wydostajemy się na zbocza Semmeringu. Piękny podalpejski krajobraz, przypominający nasze Podkarpacie, lecz doskonale zagospodarowane, z pięknymi ruinami zameczków na niedostępnych wzgórzach, śmiało poprowadzona linia kolejowa licznymi tunelami i wiaduktami (najdłuższy z tuneli o długości 6 km), wywabia wszystkich do okien wagonów. Przygrzewające coraz cieplej słońce stwarza piękne motywy, uwieczniane bez przerwy z okien wagonów na licznych zdjęciach. Zjeżdżamy z Semmeringu w dolinę rzeku Mür, którą dalej mkniemy w stronę Klagenfurtu i Villach'u. Tu zaczyna się najpiękniejszy odcinek przejazdu przez przełęcze i doliny Alp Julijskich.

PRZEJEŻDŻAMY PRZEZ ALPY

OKOŁO 100-kilometrowy szlak prowadzący przez granicę austriacko-włoską aż za Tarvisio, w stronę Udine, jest na pewno jedną z najpiękniejszych tras alpejskich, której nie można porównać z żadnym górskim szlakiem PKP. Znowu ogromna ilość tuneli i wiaduktów, wąskie kręte doliny, na dnie których płyną rwące górskie potoki o oryginalnej silnie seledynowej barwie. Tej wspaniałej scenerii dopełniają strome zbocza szczytów alpejskich, o wysokościach 2—2.500 m, pokryte skąpą roślinnością, a nade wszystko oświetlone w górnych partiach szczytowych ostrymi promieniami zachodzącego słońca, podczas gdy w dolinach zapada już błękitny, południowy zmierzch.

Nic więc dziwnego, że na autostradzie wijącej się równolegle z torem kolejowym wielki ruch. W jedną i drugą stronę mkną Fiaty, Ople, Volkswageny, Mercedesy, Citroeny, Simki — ze sprzętem campingowym w bagażnikach na dachu, lub ciągnące za sobą całe ruchome domki campingowe. Niemcy, Austriacy, Włosi, Francuzi uważają camping ruchomy — tym razem w dolinach Alp Julijskich — za najlepszą formę spędzania urlopu.

Późnym wieczorem, naprawdę syci wrażeń, zjeżdżamy z gór przez Udine na wybrzeże Adriatyku do węzłowej stacji Maestre, o 10 km od Wenecji, którą niestety omijamy. Noc bardzo ciepła — czujemy już po orzeźwiającym powietrzu alpejskim, ciepły powiew lata włoskiego.

Jedziemy w dalszym ciągu elektryczną trakcją z szybkością 80—100 km na godzinę, pozostawiając w tyle samochody na autostradach, przy czym duża szybkość pociągu nie pozwala często na odczytanie dźwięcznych nazw włoskich stacji, zresztą bogato oświetlonych i naprawdę nowocześnie prezentujących się. W ogóle zaczynamy przyzwyczajać się powoli do hojnego szafowania energią elektryczną w celach oświetleniowych tak, że wieczór i mrok nocy we wszystkich miastach nabiera specjalnego zabarwienia, a właściwie niewiele go już tam pozostało.

Po tym przyjemnym spotkaniu z Italią, do czego przyczyniły się zresztą flaszeczki oryginalnego wina włoskiego, dodane do kolacji w Mastre — usypiamy ukołysani szybkim turkotem kół pociągu w coraz cieplejszym i bardziej rozgrzanym powietrzu. Mijamy po drodze wśród nocy Ferrarę, Padwę, Firenze, Bolognę z 25 km tunelem i przechodząc Apeniny Płn. zbliżamy się do Rzymu.

Stadio Flaminio — piękny stadion sportowy Rzymu. Tu odbywała się większość konkurencji lekkoatletycznych Olimpiady.

Z pedagogiką na ty

Metody przestarzałe i szkodliwe

W TRAMWAJU biegnącym od Ronda do Pleszowa nie było tym razem nudno. Postarało się o to sympatyczne małżeństwo, jadące na przejażdżkę wraz z 5-letnią córeczką, dzieckiem naprawdę rozkosznym, choć nieco rozkapryszonym. Po kilku minutach jazdy, ojcu sprzykrzyło się już zabawianie małej rozmową, wobec czego zapowiedział stanowczo: jak nie będziesz grzeczna, to „ten pan żołnierz" zabierze cię do plecaka! — Przecież ja się nie zmieszczę! — próbowała się bronić niebieskooka dziewczynka, z trudem tłumiąc strach. — Nie martw się odpowiedziała ze złym błyskiem w oczach matka — już on ma swoje sposoby, aby cię wpakować do tornistra. Widzisz, jak na ciebie spogląda?

Ku przerażeniu wszystkich pasażerów, wylęknione dziecko zaczęło coraz mocniej przytulać się do rodzicielki, raz po raz składając buzię w podkówkę. W końcu mała dostała nerwowych drgawek i rozpłakała się, urozmaicając jeszcze bardziej nudną podróż w zatłoczonym wozie. Ileż trzeba było perswazji, obietnic i odwoływań niemądrego żartu, by dziecko wreszcie uspokoiło się i uśmiechnęło.

Straszenie dzieci cyganem, kominiarzem, dziadem czy innym „czarownikiem" obserwujemy niestety dość często. Niech tylko malec coś przeskrobie, zaraz zjawia się wizja groźnego człowieka, który „zabierze cię do worka". Metody naprawdę godne jaskiniowców. A potem rodzice dziwią się, dlaczego ich dzieci są takie nerwowe i wrażliwe. Przecież tak dobrze ich wychowujemy, nic im nie brakuje...

Wychowywanie dziecka w ciągłym strachu wpływa nie tylko ujemnie na jego rozwój psychiczny, na jego stan nerwowy, ale ma skutki o wiele, wiele poważniejsze. Podrywa zaufanie do ludzi, a przede wszystkim do rodziców, którzy kłamią. W końcu dziecko widzi, że „dziad z workiem" nie zjawia się, że to wszystko bajki wymyślone przez dorosłych. W dziecku rodzi się niechęć i podejrzliwość, z czasem każde zdanie ojca czy matki wywołuje opory i obiekcje. — Pewnie znów mówi nieprawdę, tak jak z tym kominiarzem...

Szanowne mamusie, drodzy ojcowie! Nie wyrządzajcie swym pociechom krzywdy przez wmawianie im bzdur i bajd „nie z tej ziemi". Pamiętajcie, że każde dziecko, choćby najmniejsze, to przyszły dorosły, pełnowartościowy obywatel i dlatego trzeba je traktować poważnie. Niech z dziecka wyrośnie rozumny człowiek, a nie obciążony kompleksami, nieśmiały, zastraszony i lekceważący wszystkich potworek. Już od chwili urodzenia dziecka trzeba myśleć o jego przyszłości, o jego przydatności w społeczeństwie, o życiu wśród ludzi, których pracę — jaka by ona nie była, należy szanować i kochać.

(dr)

Kalejdoskop filmowy

Nowe dzieło Aleksandra Forda ★ Wśród gór lodowych Grenlandii ★ Sensacyjny dramat fiński

OCZEKIWANY z tak wielkim i zrozumiałym zainteresowaniem nowy, wspaniały, barwny i panoramiczny film ALEKSANDRA FORDA **„Krzyżacy"**, oparty na powieści Henryka Sienkiewicza możemy już oglądać na ekranie kina „Warszawa". Sądząc z olbrzymiej liczby widzów oblegających kino, film dotrze do Nowej Huty prawdopodobnie dopiero za kilka tygodni, ale już dzisiaj warto napisać o nim kilka słów.

„Krzyżacy", to film pełen rozmachu, zamierzenie w naszej kinematografii bez precedensu. Jego realizacja wymagała ogromnej pracy ze strony dekoratorów, scenarzystów, operatorów, doradców artystycznych i wreszcie samych aktorów. Efekty tego wysiłku są imponujące. Urzekają zwłaszcza sceny masowe, wśród których na pierwszy plan wybija się pamiętna bitwa grunwaldzka. Mniej udane są sceny kameralne, grzeszące teatralnością. Wśród aktorów pierwsze miejsce zajmuje ANDRZEJ SZALAWSKI w roli Juranda, świetny jest także ALEKSANDER FOGIEL jako Maćko z Bogdańca, dobry jest Zbyszko w interpretacji młodego aktora MIECZYSŁAWA KALENIKA. Niestety nie dorównują im postacie kobiece. Danusia jest mdła, Jagienka nie odznacza się tą „krzepą", z jaką odmalował ją Sienkiewicz, a księżna Mazowiecka jest zbyt sztuczna.

Już za kilka dni zobaczymy barwny film produkcji duńskiej pt. **„Chłopiec z Grenlandii"**. Twórcy wybrali do swego filmu o życiu mieszkańców kraju wiecznych lodów, scenerię najlepszą, bo autentyczną. Obraz zrealizowano całkowicie w Grenlandii, nakręcanie było swego rodzaju wyprawą polarną.

Wprawdzie w „Chłopcu z Grenlandii" występuje kilku znanych aktorów duńskich, ale wiele postaci filmu, to prawdziwi, drobni, odziani w skóry Eskimosi. Reżyser ERIK BALLING bardzo skrupulatnie przeniósł na ekran folklor eskimoski. W filmie wiernie pokazano zarówno trudności życia tych ludzi, jak i odmienność ich pracy, obyczajów w ciągłej walce z surową przyrodą. Ukazanie piękna egzotycznej przyrody, jej malowniczości, tajemniczości gór lodowych jest wybitną zasługą świetnego operatora POULA PEDERSENA. Dodatkową zaletą filmu są doskonale dobrane barwy obrazu.

Film wzbudzi zainteresowanie zwłaszcza wśród widzów lubiących podróże, egzotykę i przygody.

„Strzał na bagnach", to nowy film fiński, w którym akcja o charakterze sensacyjno-kryminalnym rozwija się na tle bogatej wspaniałej przyrody. Scenariusz oparto na podstawie powieści Mikki Waltari, składającej się z dwóch części: **„Obcy przyszedł na farmę"** i **„Później"**. Powieść i film odznaczają się doskonałym zrozumieniem życia farmerów fińskich, a także oskarżeniem zła społecznego, jakim jest alkoholizm. Reżyser HANNU LEMINEN jest jednym z najbardziej zasłużonych realizatorów kinematografii fińskiej. Odznacza się on zwłaszcza bardzo serdeczną opieką nad młodymi talentami.

bs

Scena z filmu pt. „Krzyżacy"

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Ż.

„Violinka" otwarta

W ubiegłym tygodniu odbyło się oczekiwane od paru miesięcy ostateczne, oficjalne i uroczyste otwarcie kawiarenki Violinka w Ognisku Młodych. Uroczystość była króciutka; kilka słów powiedział do zebranych kierownik Ogniska J. SZEWCZYK, życząc wszystkim miłych wieczorów w kawiarence. Piosenki i humor złożyły się na miłą ponad godzinną imprezę. W ten sposób drzwi Violinki zostały otwarte dla publiczności. W pierwszym rzędzie dla młodzieży huty. Wstęp ma każdy, kto pragnie ciszy i spokoju, w przyjemnym otoczeniu, przy małej czarnej (podczas inauguracji była świetna) spędzić wolny czas od pracy i innych zajęć.

Śpiewa Jadwiga Włodarczyk

Finaliści konkursu śpiewaczego

Następnego dnia po uroczystym otwarciu Violinka wypełniła się niecodziennymi gośćmi. Odbywały się tu ostatnie przesłuchania uczestników amatorskiego konkursu śpiewaczego zorganizowanego przez Ognisko Młodych. Przyszli zatem kandydaci na zwycięzców, członkowie jury, miłośnicy piosenki i pieśni, znajomi. Maleńka Violinka wypełniona była do ostatniego miejsca. Na starcie stanęło ok. 20 piosenkarzy i 10 pieśniarzy, którzy przeszli już dwa kolejne przesłuchania w towarzystwie blisko 80 osób dopuszczonych do konkursu.

Przez wakacje kandydaci na zwycięzców zrobili duży postęp. Z przyjemnością więc można było posłuchać pieśni i piosenek w ich wykonaniu. W ostateczności jury wytypowało do nagród i wyróżnień siedmiu piosenkarzy i trzech pieśniarzy. Wszyscy wezmą udział w specjalnej imprezie, która odbędzie się pod koniec września w hali garaży.

A oto nazwiska finalistów: piosenkarze: **Janusz Gmiński, Grażyna Kwinta, Tadeusz Matczuk, Krystyna Turkiewicz, Larysa Wdzięczkowska, Jadwiga Włodarczyk, Wiesław Żyłko.** Pieśniarze: **Adam Dunas, Elżbieta Orlińska, Zdzisław Zabawa.**

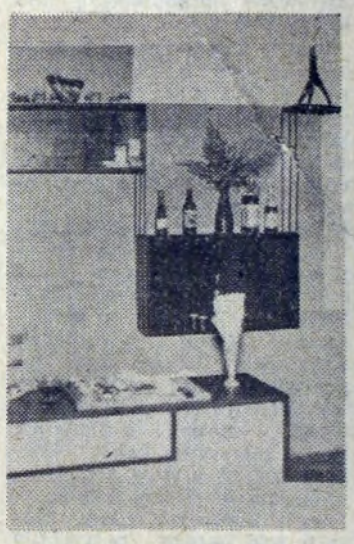

W „Violince" można dostać nie tylko kawę, ale także napoje chłodzące oraz świeże ciastka.

Szanowne Jury skrupulatnie notuje punkty za muzykalność, głos, dykcję, postawę itp.

Nauka języka Esperanto

Z ciekawą inicjatywą wystąpił ostatnio zespół partyjny Związku Esperantystów. Zwrócił się on do Komitetów Zakładowych ZMS z apelem o zorganizowanie kursów esperanta dla członków organizacji i młodzieży niezorganizowanej w zakładach pracy. Oferuje przy tym daleko idącą pomoc w nauce języka. Kursy przewidziane są na okres 4 miesięcy, zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, po dwie godziny.

Należy przypuszczać, że inicjatywa zespołu partyjnego spotka się z poparciem Komitetów Zakładowych i w najbliższym czasie powstaną przynajmniej w największych skupiskach młodzieży jak: budownictwo przemysłowe i miejskie, szpital, Zakłady Tytoniowe itd — kursy esperanta.

A propos

TYLKO DLA SWOICH...

Sprzedawcy w sklepie mięsnym OZR Huty im. Lenina (obok budynku straży pożarnej) sprzedają mięso tylko swoim znajomym wynosząc im piękne porcje wprost z magazynu, zwykły śmiertelnik może tam otrzymać czasem jakiś ochłap...

CHODNIK, CZY... ZBIORNIK WODY?

Na osiedlu B-33 odcinek chodnika między przedszkolem a Szkołą Świecką przy najmniejszych opadach bywa zalany wodą. Mieszkańcy proszą o zmianę jego usytuowania, gdyż przechodnie omijając wodę niszczą trawniki, a nawet drzewka.

Śladem naszej krytyki

W artykule pt. „Profilaktyka, to zdrowie załogi" poruszyliśmy m. in. sprawę zbyt małej liczby lekarzy dentystów ordynujących w przychodniach ZLZ na terenie huty. 13 lekarzy dentystów na kilkunastotysięczną załogę hutniczą oraz na pracowników PPB HiL, to stanowczo za mało. W związku z artykułem kierownictwo ZLZ wyjaśnia co następuje: Ilość lekarzy stomatologów jest określana przez Ministerstwo Zdrowia. Winna się ona wahać w granicach 2.500—3.000 pracowników przypadających na 1 lekarza. W Hucie im. Lenina panują warunki specyficzne i zdaniem kierownictwa ZLZ całkowicie pokrywają się one z artykułem. Robimy co możliwe, aby zdobyć środki finansowe na powiększenie liczby etatów lekarskich, w tej liczbie lekarzy stomatologów.

Można więc mieć nadzieję, że starania uwieńczone będą powodzeniem i sytuacja ulegnie poprawie.

jd

UCZNIÓW do nauki zawodu poligraficznego po ukończeniu 9 klas — przyjmie Nowohucka Drukarnia Przemysłu Terenowego w Krakowie, Nowa Huta, Osiedle C-2, ul. Stalowa 5, telefon 422-72.

Ze sportu

Bogato zapowiada się sezon jesienno-zimowy

W okresie najbliższych kilku tygodni w Nowej Hucie będziemy oglądać szereg ciekawych imprez sportowych. Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się rozgrywki finałowe o wejście do II ligi z udziałem piłkarzy Hutnika. Dla wygody naszych czytelników podajemy terminarz I rundy (wytnij i zachowaj):

18 września: Górnik Konin — Arka Gdynia, Unia Lublin — Hutnik, AKS Chorzów — Górnik Wałbrzych.

25 września: Arka Gdynia — Unia Lublin, Hutnik — AKS Chorzów, Górnik Wałbrzych — Górnik Konin.

2 października: Unia Lublin — Górnik Konin, Hutnik — Górnik Wałbrzych, AKS Chorzów — Arka Gdynia.

9 października: Hutnik — Górnik Wałbrzych, AKS Chorzów — Unia Lublin, Górnik Wałbrzych — Arka Gdynia.

16 października: Górnik Wałbrzych — Unia Lublin, Górnik Konin — AKS Chorzów, Arka Gdynia — Hutnik.

Jak widać z terminarza, Hutnik będzie miał łatwiej szą pierwszą połowę rozgrywek. Po pierwszym spotkaniu wyjazdowym, przez trzy następne kolejne niedziele oglądać będziemy spotkania o wejście do II ligi na stadionie na Suchych Stawach.

Rada Zakładowa i KS Hutnik organizuje dla sympatyków piłki nożnej wycieczkę do Lublina w dniu 18 bm. Koszt przejazdu autokarem około 20 zł. W programie zwiedzenie Lublina oraz udział w meczu Unia — Hutnik. Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają Rady Oddziałowe.

Żużel

2 × WANDA — SPARTA WROCŁAW

Wielkie emocje czekają miłośników żużla. Jak już informowaliśmy, drużyna Wandy zdobyła mistrzostwo wschodniej grupy II ligi i walczyć będzie z mistrzem grupy zachodniej Spartą Wrocław o tytuł mistrza II ligi i awans do ekstraklasy. Ustalone już zostały terminy tej decydującej rozgrywki.

18 bm. odbędzie się pierwsze spotkanie we Wrocławiu. W zespole gospodarzy wystąpi indywidualny mistrz Polski PACIEJKIEWICZ. Mecz rewanżowy oglądać będziemy w tydzień później — 25 bm. na torze Wandy. Spotkanie to zgromadzi zapewne rekordową ilość widzów, którzy dopingować będą swą drużynę do decydującego sukcesu.

Zwracamy uwagę na konieczność koordynacji godzin rozpoczynania imprez sportowych 25 września odbędą się bowiem 3 ciekawe imprezy w Nowej Hucie: boks, żużel i piłka nożna. Będą zapewne tacy kibice, którzy zechcą oglądać wszystkie imprezy. Trzeba im to umożliwić.

W turnieju piłkarskim walkowery

W ub. tygodniu w Igrzyskach Sportowych Huty im. Lenina startowali jedynie piłkarze. Uzyskano następujące rezultaty: Stalownia pokonała Odlewnię 5:0 (1:0), Transport Kolejowy w meczu z Stalownią w meczu z Wielkimi Piecami, Wydział Reczu z Dyrekcją Produkcji, montów Maszyn w meczu z wydziałem Rur Zgrzewanych, Aglomerownia w meczu z Odlewniami, zdobyły punkty bez walki — na skutek nie stawienia się przeciwników na boisku. Wyznaczone terminarzem spotkanie Dyrekcja Produkcji — Dział Szkolenia zakończyło się obustronnym walkowerem, gdyż na boisku zjawił się tylko sędzia. W tej sytuacji organizatorzy Igrzysk muszą sobie odpowiedzieć na pytanie, czy jest sens kontynuowania turnieju piłkarskiego, skoro większość drużyn nie zdradza ochoty do gry)

VII Igrzyska Huty trwają

Wrzesień jest głównym okresem naszej hutniczej spartakiady. W tym czasie należy przeprowadzić rozgrywki względnie zawody w następujących dyscyplinach sportowych: koszykówka, lekkoatletyka, strzelanie, kolarstwo, oraz w dalszym ciągu będzie kontynuowany turniej piłkarski. Turniej koszykówki będzie rozgrywany na sali gimnastycznej w DMR w dniach 13—23 (z przerwą), zawody lekkoatletyczne zotaną przeprowadzone na stadionie KS „Hutnik" w dniach 16 i 17, strzelanie w dniach 26 — 2 październik, wyścig kolarski na dystansie ok. 40 km ze startem i metą również na stadionie KS „Hutnik" w dniu 24, a rozgrywki piłkarskie biegną w dalszym ciągu zgodnie z ustalonym terminarzem.

Ponadto w dniach 1 i 2 października zostaną rozegrane zawody kajakowe na zalewie, a ok. 15 i 16 motorowe i ewentualnie rajd samochodowy. W tym też okresie zostaną rozegrane zawody w wędkarstwie sportowym. Pozostałe dyscypliny sportowe w ramach Igrzysk, rozgrywane w pomieszczeniach zamkniętych jak gimnastyka, dżudo, konkurs siłacza, oraz turniej ping-pongowy, szachowy i brydżowy będą przeprowadzane również w październiku.

Realizacja tego planu imprez wymaga dużego wysiłku zwłaszcza organizacyjnego od naszego aktywu sportowego i młodzieżowego. Organizatorzy Igrzysk spodziewają się jednak, że nasi działacze, po okresie urlopów, ze zdwojoną energią będą współpracować nad sprawnym i odpowiadającym jubileuszowemu charakterowi spartakiady jej przeprowadzeniem.

(J.Ch)

POGODA

Fala chłodu przedłuża się. Wbrew przewidywaniom synoptyków długoterminowych, którzy zapowiadali początek września pogodny i ciepły. Tak to widocznie pisane już było, że w tym roku nie będzie prawdziwego lata. Chłodne masy powietrza polarno-morskiego napędzane są nad obszar Polski, podobnie zresztą jak nad większą część Europy środkowej przez niż baryczny z ośrodkiem w rejonie Moskwy i klin wysokiego ciśnienia, rozbudowujący się od zachodu. Obydwa te układy atmosferyczne dają północny spływ powietrza i dopóki pierwszy z nich się nie zlikwiduje, a drugi nie sięgnie nad Polskę nie ma mowy o ocieplenia.

W piątek rano sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że niż wschodnio-europejski zaczął się wypełniać, a klin wysokiego ciśnienia zbliżał coraz bardziej nad obszar Polski, co w sumie dawało podstawy do przypuszczenia, że już w najbliższym czasie pogoda się poprawi, będziemy mieli więcej słońca i nastąpi wzrost temperatury.

Niebo powinno się czyścić coraz bardziej, a wraz ze słońcem zrobi się cieplej, temperatura wzrośnie do 15, a może nawet do 20 st., Wiatr skręci z północnego na zachodni, a później południowo-zachodni.

PROMYK

Co czytać?

„W SELWASACH PARAGWAJU" Mieczysława Lepeckiego, to opis podróży do selwasów i gajów palmowych w Paragwaju, którą autor odbył razem ze swym przyjacielem w roku 1925. Nie istniała tam wówczas ani jedna stacja radiowa, ani jedna linia lotnicza, ani jedna godna wzmianki linia autobusowa, ani jeden kilometr szosy. Z opisu tych podróży powstały trzy książki, z których autor opracował nową, poszerzoną jeszcze o wrażenia z podróży do tych samych miejsc w późniejszym czasie. Przeróbki dokonał już po powrocie do kraju z 18-letniej emigracji w Ameryce Południowej. Wydała Wiedza Powszechna, cena 16 zł.

„SMIERĆ NAD AGFAR-WADI" Przemysława Bystrzyckiego. Zbiór ciekawych opowiadań.

Wydawnictwo Poznańskie, cena 12 zł.

„NIEBO W OGNIU" Bohdana Arcta. Książka z cyklu „Dzieje II wojny światowej", na którą składają się trzy powieści o przeżyciach polskich lotników. Autor stara się uwypuklić pewne zagadnienia, poprzednio przemilczane. Zmiany są niewątpliwie korzystne, dzięki nim ogólny obraz działań polskich lotników na Zachodzie staje się jaśniejszy.

Wydało MON, cena 24 zł. bs

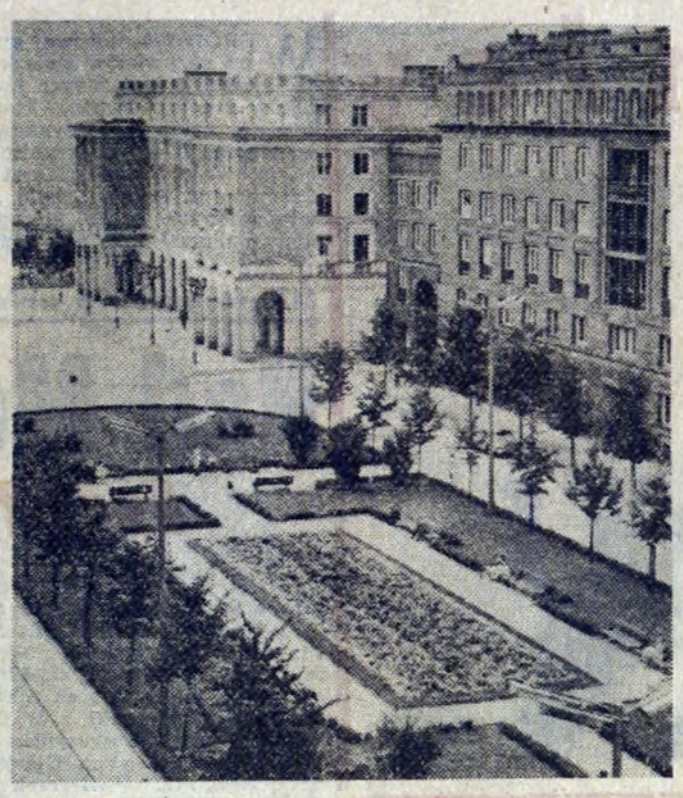

Jesienne kwiaty dodają uroku naszej dzielnicy.

Pierwszy sklep garmażeryjny + Plany przejęcia bufetów szkolnych + Wkrótce remont „Arkadii"

NOWOHUCKIE Zakłady Gastronomiczne opracowały szerokie plany na okres jesienny. Mają one na celu rozszerzenie działalności i wyjście naprzeciw konsumentom.

Obecnie trwa akcja przejmowania bufetów od osób prywatnych oraz uruchamiania nowych. Dotychczas przejęto bufet nad zalewem, w którym na razie będzie można otrzymać zimne potrawy, a w czasie zimowych imprez — również gorące. Z dniem 1 września otwarto nowe bufety w Domu Kultury HiL, w Ognisku Młodych i w parku na A-25. Uruchomiono poza tym bufet w nowej, miłej kawiarni młodzieżowej „Violinka". Pracownicy Biprostalu będą mogli korzystać z dobrze zaopatrzonego bufetu. To samo dotyczy aktorów, dla których NZG otwarły bufet w Teatrze Ludowym. Uruchomienie tych placówek gastronomicznych zostało przyjęte z zadowoleniem przez mieszkańców Nowej Huty, a zwłaszcza przez korzystających z zalewu, gdzie dotychczas zaopatrzenie pozostawiało wiele do życzenia.

Jak wyglądają dalsze plany NZG? We wrześniu zostanie otwarty detaliczny sklep garmażeryjny obok „Bachusa", w lokalu sklepu warzywniczego. Sprzedawane tu będą wyroby garmażeryjne tylko „na wynos", co pozwoli konsumentom zaopatrzyć się w te poszukiwane artykuły. Celem udogodnienia zakupów mieszkańcom, sklep będzie czynny codziennie, łącznie z niedzielami, w godzinach od 9—22.

Pomyślano także o pracownikach Zesławickich Zakładów Ceramicznych, dla których w najbliższych dniach zostanie otwarty bar, dysponujący napojami chłodzącymi i potrawami w szerokim asortymencie.

Obecnie NZG prowadzą pertraktacje z Inspektoratem Oświaty w sprawie przejęcia bufetów szkolnych. Odpowiednie pisma ze strony NZG zostały już złożone, czeka się na odpowiedź ze strony szkół, w których dotychczas bufety i stołówki prowadzone są we własnym zakresie pod opieką komitetów rodzicielskich.

Dyrekcja ma również szerokie plany odnośnie największego lokalu w naszej dzielnicy — „Arkadii". Warto zaznaczyć, że lokal ten do lipca br. przyniósł 113 tys. zł zysku. Kwotę tę powiększoną o zysk z następnych miesięcy, dyrekcja zamierza przeznaczyć na przeprowadzenie generalnego remontu tej restauracji. Plany przewidują malowanie całego lokalu, przeniesienie estrady w inne, bardziej dogodne miejsce, zmiany w oświetleniu itp. (bs)

Wyniki ankiety

Czym się interesuje młodzież PBM?

Rozprowadzone wśród młodych robotników PBM druki ankiety, zawierające kilkanaście pytań z różnych dziedzin, „spływają" do komitetu zakładowego ZMS dość opornie i powoli. Tym niemniej już dzisiaj możemy podzielić się z Czytelnikami wstępnym wynikiem tej ciekawej akcji.

NOWA HUTA SZKOŁĄ FACHOWCÓW

Na pytanie: **co zmieniło się w twoim życiu w okresie pracy w Nowej Hucie,** większość uczestników ankiety odpowiada, że tutaj zdobyli zawód. Jeden z nich pisze o tym dość ciekawie i niezwykle trafnie: *„z ciemnego chłopaka wyrosłem na porządnego murarza"*. Prawie wszyscy stwierdzają w tym punkcie ankiety to samo — zdobyli zawód, stali się pełnowartościowymi robotnikami, fachowcami w różnych dziedzinach pracy na budowie.

OCENA PRACY KIEROWNICTWA

Biorący udział w ankiecie (chłopcy od 17 do 30 lat) zgodnie stwierdzają, że wiele kierownictw odcinków robót nie pracuje jak trzeba. Często brak jest troski o budowę, o podległych, w większości młodych robotników. W ankiecie czytamy, że dozór na poszczególnych odcinkach raczy się w czasie pracy alkoholem, zaniedbując tym samym nie tylko swe odpowiedzialne obowiązki, ale stając także w kolizji z dyscypliną i prawem. Jak w takiej atmosferze „rosną" młodzi, którym potrzebny jest dobry przykład, autorytet majstra, technika, inżyniera? Dzięki ankiecie wyjawiono więc wiele arcyważnych spraw, wymagających szybkiego i radykalnego rozwiązania. Pomogło w tej prawdomówności chyba również to, że ankieta jest anonimowa. Wielu bowiem obawia się jawnej krytyki zwierzchników.

O SPRAWACH KULTURY

Kilka pytań ankiety dotyczy zagadnień kulturalnych, wypoczynku świątecznego i sportu. Tu bilans odpowiedzi jest niewesoły. Wynika z niego, że prawie żaden z uczestników ankiety nie chodzi do teatru. Jedni tłumaczą to wysoką ceną biletów, inni brakiem czasu, jeszcze inni żądają od instancji związkowej rozprowadzania biletów, przynajmniej do Teatru Ludowego w miejscu pracy. Cenna to wskazówka dla przewodniczących rad oddziałowych, którzy widocznie mało uwagi poświęcają sprawom kulturalnym. Odnośnie Klubu Młodzieżowego PBM. młodzież postuluje o większą ilość atrakcyjnych imprez połączonych z konkursami, mającymi zawsze duże powodzenie.

A czytelnictwo? I tym zagadnieniem interesuje się ankieta. Z odpowiedzi dowiadujemy się, że młodzi budowniczowie czytają przeważnie książki... kryminalne, trochę historycznych, więcej... romansów. Jeden z murarzy pisze szczerze, że nie czyta wcale książek, bo nie ma ich gdzie wypożyczać (?!), Kiedyś na każdym odcinku robót istniała świetlica wraz z biblioteką, obecnie zaniechano tych udogodnień. A bardziej leniwi nie chcą szukać książek w odległych od miejsca pracy punktach bibliotecznych w naszym mieście. Czytane są za to gazety, przeważnie „Echo", „Gazeta Krakowska", „Głos Nowej Huty". Pewna liczba robotników czyta tygodniki kulturalne, „Przekrój", „Karuzelę, „Kulisy". Prasą fachową mało kto interesuje się, znalazł się jedynie jeden zwolennik „Fundamentów".

WARUNKI BYTOWE

Pytanie: **„czy jesteś zadowolony ze swego życia prywatnego"** często opatrzone jest odpowiedzią „Nie!". Dlaczego? Chodzi tu głównie o złe warunki mieszkaniowe wielu młodych robotników, przeważnie żonatych i mających na utrzymaniu dzieci. Jeden z nich opatrzył ankietę gorzką uwagą: *„budujemy tyle izb, a sami nie mamy gdzie mieszkać"*. Czyż więc rozdzielnik jest dobry? Czy w dostatecznej mierze uwzględnia robotników budowlanych. I nad tym trzeba się zastanowić.

Olbrzymia większość robotników, którzy odpowiedzieli na pytania ankiety postuluje zlikwidowanie hoteli robotniczych, gdzie dzieją się „straszne rzeczy". Pijaństwo, libacje, nocne hulanki — wszystko to nie sprzyja odpoczynkowi po pracy. Hotele trzeba przekazywać rodzinom na normalne mieszkania — odpowiada jeden z robotników. Skończą się wtedy kłopoty nie tylko dla dyrekcji PBM, ale i dla samych pracowników.

*

Ankieta jeszcze nie skończona. Nie opatrujemy jej żadnym komentarzem, który zresztą jest tutaj zbyteczny. Poczekajmy na dalsze odpowiedzi, a wtedy może pokusimy się o głębszą ich ocenę. Z tego bogatego materiału kierownictwo partyjne, młodzieżowe i gospodarcze PBM z pewnością wyciągnie odpowiednie wnioski, które uzdrowią atmosferę i podniosą pracę naszych budowniczych na odpowiedni poziom. (DR)

Nowa szkoła w starym błocie

Takiej szkoły, jak ta, którą mamy okazję podziwiać przy ul. Kocmyrzowskiej, jeszcze w Nowej Hucie nie było. Budynek rozwiązany supernowocześnie, cieszy wzrok przechodniów, budzi uznanie dla architektów i budowniczych. Składa się on właściwie z kilku połączonych ze sobą pawilonów dwupiętrowych, nadających całości rozmach, coś niemal imponującego.

Nowy budynek szkolny został przekazany przez PBM w ostatnich dniach sierpnia. Mimo to, w chwili, gdy piszemy te słowa, w salach szkoły jest jeszcze cicho i pusto. Nauka nie rozpoczęła się (ma to nastąpić w tych dniach), ponieważ nasi budowniczowie, niestety, jak zwykle, pozostawili trochę usterek, usuwanych zresztą w wielkim pośpiechu. Rok szkolny rozpoczęty i trzeba jak najszybciej przystosować piękny budynek do wymogów młodzieży i nauczycieli.

To jednak, co dzieje się wokół nowego gmachu, budzi w nas przerażenie. Nie ma tu żadnego dojścia do szkoły, wszędzie mnóstwo pagórków i wybojów, kałuże wody, błoto „po kostki". Wyobrażam sobie, jak będą wyglądać dzieci po każdorazowym przejściu z domu do szkoły i z powrotem! Dziwić się należy pożałowania godnej krótkowzroczności budowniczych, którzy nie pomyśleli o przyszłych użytkownikach szkoły. A tyle się mówi o kompleksowej budowie bloków i wszelkich obiektów socjalnych! Przypominamy, że nadchodzą słotne, jesienne dni. W trosce o to, by dzieci szkolne nie gubiły... bucików w głębokim błocie, apelujemy o jak najszybsze wykonanie chociażby prowizorycznej (na razie!) drogi, biegnącej od ulicy Rewolucji Październikowej do pięknej, nowoczesnej szkoły.

(dr)

Na jesień

Zbliża się jesień, a wraz z nią trzeba pomyśleć o cieplej i oczywiście modnej odzieży. W tym roku modne są suknie i płaszcze damskie już trochę dłuższe, nie na tyle jednak, by nie można było pokazać... zgrabnych nóżek. Kolory — beż, brąz we wszystkich odcieniach, zieleń od najjaśniejszej do całkiem ciemnej.

Prezentujemy ładny, gustowny i modny płaszczyk jesienny z grubego flauszu, z dość dużym kołnierzem, zapinany na cztery guziki. Zamiast kieszeni — oryginalne, szerokie patki, wysoko naszyte. Krój prosty, bez żadnych fałdów.

Na drugim zdjęciu praktyczna, bardzo „pakowna" torebka w kolorach czarnym i białym, zapinana na zamek błyskawiczny. Można ją nabyć w każdym sklepie z galanterią skórzaną, gdzie przy okazji warto oglądnąć także inne fasony torebek damskich znajdujących się obecnie w handlu w dużym wyborze. (dr)

CO, GDZIE, KIEDY?

ŚWIT

godz. 15.45, 18, 20.15: do 11 bm. „Prawo i bezprawie" komedia ang., od 12 bm. „Chłopiec z Grenlandii" duński

ŚWIT MAŁA SALA

godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 12 bm. „Teresa Raquein" dramat prod. franc., od 13 bm. „Kawaler króla Jegomości" przygod. francuski

ŚWIATOWID

godz. 15.45, 18, 20.15: do 12 bm. „Strzał na bagnach" sens. prod. fińskiej, od 13 bm. „Chleb, miłość i fantazja" komedia włoska

ŚWIATOWID MAŁA SALA

godz. 15, 17, 19: do 12 bm. „Spotkania w mroku" dramat prod. polsko-niem. (NRD), od 13 bm. „Półgłówek" komedia amer.

SFINKS

godz. 16, 18, 20: do 11 bm. „Oko za oko" dramat franc., 12—13 bm. „Milcząca gwiazda" fantast. polsko-NRD, od 14 bm. „Indiański wojownik" western USA

AKTUALNOŚCI

godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 16: filmy oświatowe, godz. 19: do 10 bm. „Porte de Lilas" komedia franc., 11—15 bm. „Zbrodnia i kara" dramat franc., od 16 bm. „Córeczka" prod. angielskiej

KOLOROWE

11 bm. godz. 17 i 19: „O życie dziecka" krymin. prod. ang., 13 i 15 bm. godz. 18: „Konik polny" komedia radziecka

TEATR LUDOWY

10 bm. godz. 19. 15: „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król", 11 bm. godz. 16: „Kobieta w trudnej sytuacji", godz. 19.15: „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król", 12 i 13 bm. godz. 19.15: „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król" (13 bm. premiera prasowa), 14 bm. godz. 19.15: „Oresteja", 15 bm. godz. 19.15: „Myszy i ludzie". 16 bm. godz. 16: „Oresteja", godz. 19 15: „Kobieta w trudnej sytuacji"

TELEWIZJA

Sobota, 10 bm.: godz. 17: „Wujcio Adaś i Kajtuś" program dla dzieci, 17.25: Transmisja z Igrzysk Olimpijskich w Rzymie", 21 00: Dziennik Telewizyjny, 21.25: Program tygodnia, 21.40: „Nasza piosenka", 21.45: „Polska Kronika Filmowa", 22.00: Z Igrzysk Olimpijskich

Niedziela, 11 bm. godz. 14.00: „Niedzielna Biesiada", 15.55: „Disneyland" film średniometrażowy, 17 25: Z Igrzysk Olimpijskich, 20.45: film krótkometrażowy. 21.00: Dziennik Telewizyjny, 21.35: „Centralna Parada Lotnicza" reportaż z Łodzi, 21.50: „Tajemnice znaczka pocztowego" teleturniej z serii „Wieczór trzech panów" (z występami artystów)

REDAKCJA NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA EWENTUALNE ZMIANY W PROGRAMIE, WPROWADZONE W OSTATNIEJ CHWILI.

Czytelnicy FOTOGRAFUJĄ

Dziś reprodukujemy dwa zdjęcia tego samego autora. Jedno z nich zatytułowane „Znajoma w okularach" wykonane zostało zupełnie poprawnie, choć może jest zbyt upozowane. Dużo ciekawsze jest zdjęcie górne pt. „Pragnienie" już o posmaku fotogramu typu reporterskiego. Na podkreślenie zasługuje nienaganne naświetlenie, które pozwoliło na wyciągnięcie na pozór drobnych szczegółów (piana na szklance) stanowiących dodatkowe walory. Zdjęcia wykonane aparatem „Exa", przysłona 8, czas 1/100 sek. filtr jasno-żółty, film polski. (js)

NOWOŚCI TECHNICZNE

JAPOŃSKI „GOŁĄB"

Obecnie także Japonia posiada swój pierwszy samochód na poduszce powietrznej. Nazwano go „Gołąb".

Jest zaopatrzony w dwa silniki 6-konne, zdolne wytworzyć 5 cm poduszkę powietrzną.

Pojazd osiąga szybkość 30 km na godz. i może się poruszać zarówno na wodzie, jak i na lądzie.

NOWY SPOSÓB TRANSPORTU ROPY

Angielscy inżynierowie z Cambridge rozwiązali ostatnio w ciekawy sposób problem zwiększenia potencjału środków do transportu ropy naftowej bez budowania nowych tradycyjnych tankowców.

Skonstruowali oni długi kiszkowaty pojemnik pływający, wykonany z nylonu i gumy, który nazwali „Dracone".

Pojemnik ten przeznaczony do transportu wodnego ma pojemność 405.000 l. Ciągnie go zwykły holownik.

Koszt transportu wodnego ropy został w ten sposób znacznie obniżony.

Kącik filatelistyczny

Jeszcze tylko dziś i jutro można zwiedzać Wielką Międzynarodową Wystawę Filatelistyczną otwartą 3 września w Warszawie. Na wystawie tej można obejrzeć około pół miliona znaczków polskich i zagranicznych, m. in. zbiory królowej Elżbiety. Zorganizowane wycieczki otrzymują 50-cio procentową zniżkę przy wykupywaniu biletów powrotnych. Warto dodać, że właśnie dziś i jutro odbywa się aukcja Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego „Ruch".

W dzisiejszym naszym kąciku zamieszczamy dalsze dwa znaczki z serii „Nauka Polska w Filatelistyce". Pierwszy znaczek w cenie 2.50 zł przedstawia Benedykta Dybowskiego wybitnego zoologa, podróżnika i lekarza. B. Dybowski żył w latach od 1833 do 1930 — m. in. zajmował się badaniem fauny Bajkału i Kamczatki, był także autorem wielu dzieł naukowych. Na drugim znaczku widnieje podobizna Ludwika Zamenhofa — lekarza, językoznawcy, twórcy esperanto. Ludwik Zamenhof żył w latach 1859 do 1917. Znaczki poświęcone jego pamięci wydały: Polska, Związek Radziecki, Węgry, Bułgaria i Brazylia.

kp

Wspomnienia urlopowe

Nad Morzem Czarnym była pogoda

WŚRÓD 270-osobowej grupy aktywistów związkowych i zasłużonych hutników z całej Polski, która spędziła urlop wypoczynkowy w Warnie — malowniczej miejscowości nad Morzem Czarnym w Bułgarii, było 10 wyróżnionych przez kierownictwo naszej huty pracowników, a to tow. tow.: **Kasprzycki** z Walcowni Zimnej Blach, **Ptasznik** z ZMO, **Mularz** z Pionu Głównego Energetyka, **Płaszewski** z W-18, **Więcek** z Siłowni, **Najduchowski** z Wielkich Pieców, **Noszczyński** z Walcowni Blach na Gorąco oraz **Galiński**, **Świerczek** i **Kozak** z Dyrekcji.

Morze Czarne i piękne zabytkowe miasta Bułgarii wywarły na nas olbrzymie wrażenia — zwierzają się nam uczestnicy tej atrakcyjnej eskapady — tow. Noszczyński i Kasprzycki. Trudno jest opisać zachwyt towarzyszy, którzy pierwszy raz w życiu przekroczyli granice kraju.

Najczęściej spędzaliśmy czas według własnego uznania. Największą atrakcją była oczywiście kąpiel w Morzu Czarnym. Z wody nie chciało się wprost wychodzić. Oprócz tego robiliśmy szereg „wypadów" w bliższe okolice Warny. Bardzo przyjemna była dla wielu z nas wycieczka do Bałcziku, położonego w głębi zatoki u podnóża wysokiego zbocza o stromych krawędziach. Szczególnie uderza w oczy bujna roślinność. Rosną tam drzewa migdałowe, cyprysy, figi, a winorośl sięga wysokości dużych drzew.

Wybrzeże Morza Czarnego

Miasteczko to ma bogatą historię, założone zostało przez greckich rybaków z Miletu w V wieku przed naszą erą. Osobliwością Bałcziku jest dawny pałacyk królowej rumuńskiej i pisarki Carmen-Silvii-Marii, położony nad brzegiem morza w otoczeniu pięknego parku. Chodziliśmy również często do znanego ośrodka kąpieliskowego Złotych Piasków. Nazwa ta pochodzi od drobnego, złocistego piasku posiadającego właściwości lecznicze.

Kilku kilometrową plażę otacza liściasty las oraz nowoczesne hotele, restauracje i domy wypoczynkowe, z których korzystają przeważnie Polacy, Czesi i Niemcy. Zwiedziliśmy również mauzoleum króla Władysława Warneńczyka. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w stolicy Rumunii — Bukareszcie. Miasto to wywarło na nas niezatarte wrażenia.

kan

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. tkanina płaszczowa, 6. wschodnia część Półwyspu Krymskiego lub miasto na Ukrainie o tej samej nazwie, 10. uczta pierwotnych chrześcijan, 11. kraj sąsiadujący z ZSRR, 12 duży kocioł kuchenny, 13. berło królewskie, 15. bezładna kupa kamieni, 16. stercząca czupryna, 17. pląs rytmiczny, 18. wybitny polski ekonomista i działacz ruchu robotniczego, 19. kumoter, 21. natarcie, 22. pięć tuzinów, 23. osoba, która ma zapłacić sumę weksla, 26. bardzo jasna „gwiazda spadająca", 27. psy myśliwskie, 28. postać z „Obłoku Magellana", Stanisława Lema, 29. roślina zwana „niedźwiedzią łapą", pierwowzór ornamentu, 30. rodak, ziomek.

PIONOWO: 1. rodzaj potrawy z mielonego i pieczonego mięsa, 2. roślina ozdobna z rodziny amarylkowatych, 3. rewolwer bębenkowy, 4. palenie w piecu, 5. znany zawodowy bokser okresu międzywojennego, 6. stary kot, 7. w mitologii greckiej najciemniejsza część Hadesu, 8. stary wychorobliwa śpiączka, 24. okres czasu, 25. dostojnik turecki, 26. pierwiastek chemiczny, metal o srebrzystym połysku.

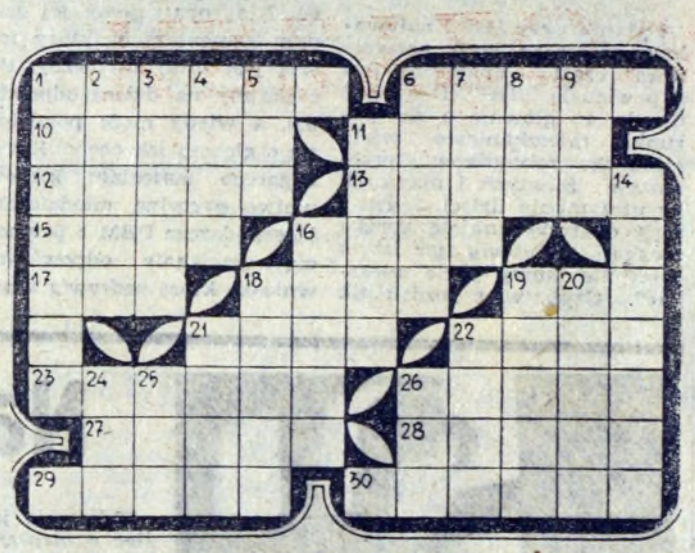

ROZWIĄZANIA prosimy przesyłać pod adresem redakcji do dnia 21 bm. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka". Wśród Czytelników, którzy nadeślą w przewidzianym terminie bezbłędne odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci WARTOŚCIOWYCH KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI" Z NR 35 (194)

POZIOMO: 1. kakao, 5. kulka, 10. Amon, 11. krupier, 12. sala, 13. pasta, 14. kto, 15. antal, 16. asan, 18. łyko, 22 stora, 24. oko, 26. Agata, 29. epos, 30. karabin, 31. lewe, 32. szata, 33. baryt.

PIONOWO: 1. kask, 2. Amata, 3. kolos, 4. ana, 5. Kupała, 6. upały, 7. lis, 8. Ket, 9. barak, 11 Kon, 15 antaba, 17. astat, 19. koper, 20. okowy, 21. taks, 23. ren, 25. oset, 27 gaz. 28. ara, 29. Ela.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-93. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 461-10, wewn. 47-60. Sekretariat administracyjny 56-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

E—17

HUMOR

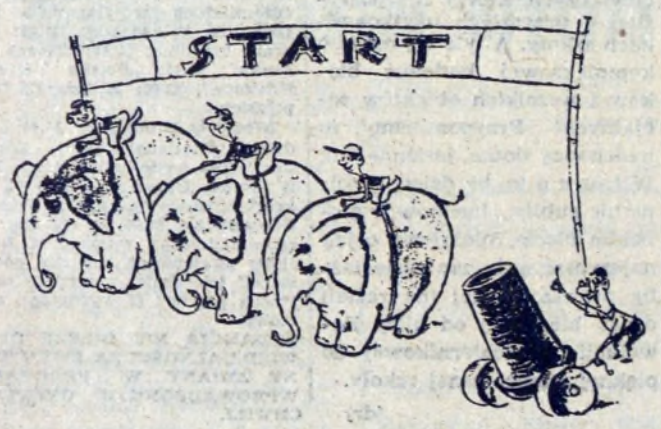

Bez podpisu...